

Równe Media



Baza informacji i przydatnych
materiałów dla osób wykonujących
zawód dziennikarza oraz
osób pracujących w mediach

Warszawa 2024

Opracowanie i redakcja: adw. Dorota Dudek

Autorki i autorzy artykułów: Joanna Kukier, Mariusz Borkowski,
Lena Rogowska-Lewandowska, Karolina Kędziora, Anna Mazurczak

Projekt graficzny i skład: Marianna Wybieralska

Materiał powstał w ramach projektu „Równe media dla demokracji w Polsce”
realizowanego z dotacji programu „Aktywni obywatele – Fundusz Krajowy”,
finansowanego z Funduszy Norweskich.

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego

Warszawa 2024



Spis treści

Wstęp 4

1. Równe media: stan prawny 6

1.1 Prawa i obowiązki osób wykonujących zawód dziennikarza,
wolność słowa 7

1.2 Ochrona przed dyskryminacją i mobbingiem 14

2. Przydatne orzeczenia 29

2.1 Orzecznictwo Sądów Krajowych 30

2.2 Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka 38

3. Eksperckim okiem o równościowym dziennikarstwie 45

3.1 Język inkluzywny 46

3.2 Uciekające ideały i pobożne życzenia
– czy etyka dziennikarska istnieje? 52

3.3 Granice wolności słowa – mowa nienawiści 64

3.1 Standardy równościowe w redakcji jako miejscu pracy 68

4. Źródła wiedzy 73

Wstęp

Czym są równe media? Jakie gwarancje dają osobom wykonującym zawód dziennikarza? Jak chronią te osoby przed zewnętrznymi naciskami? I wreszcie - jakie treści dostarczają odbiorcom? Te pytania zadawały sobie ekspertki PTPA planując działania w ramach projektu „Równe media dla demokracji w Polsce”, aby następnie udzielić osobom dziennikarskim kompleksowych odpowiedzi w formie porad prawnych, warsztatów, webinarów oraz pogłębionego cyklu szkoleń - Akademii Równych Mediów.

Osoby wykonujące w Polsce zawód dziennikarza w ostatnich latach realizowały niebezpieczną misję dostarczenia odbiorcom rzetelnych informacji w realiach informacyjnego chaosu i fake-newsów. Dziennikarki i dziennikarze w Polsce mierzyli się z coraz silniejszymi naciskami władzy oraz zewnętrznych podmiotów realizujących partykularne interesy, dalekie od interesu społecznego.

Wierzymy, że dziennikarstwo równościowe to takie, które w poruszanych tematach daje głos

grupom defaworyzowanym i zamiast wykluczać – włącza. Pokazuje różne perspektywy i wystrzega się szerzenia populistycznego przekazu oraz mowy nienawiści. Równe media to środowisko pracy bezpieczne i wolne od dyskryminacji i mobbingu, aktywnie wspierające oraz chroniące osoby wykonujące zawód dziennikarza w rzetelnym i odpowiedzialnym dostarczaniu informacji, opisywaniu rzeczywistości i poruszaniu tematów ważnych społecznie. Takie, równościowe dziennikarstwo stanowi fundament dojrzałej demokracji.

Na ręce czytelników_czek składamy Bazę Informacji, w której znajdują się treści pomocne w budowaniu standardów równości w mediach. Jej lekturę polecamy osobom wykonującym zawód dziennikarza, pracującym w mediach, ale także zarządzającym redakcjami.

W Bazie zawarto zestawienie najważniejszych przepisów w zakresie praw i obowiązków dziennikarzy_rek, osób pracujących w mediach i ich pracodawców oraz zbiór najważniejszych orze-

czeń sądów wydanych w ostatnich latach w zakresie ochrony wolności słowa.

W dalszej części publikacji zapoznać się można na trzema artykułami – poradnikami ekspertek: Leny Rogowskiej-Lewandowskiej, r.pr. Karoliny Kędziory oraz adw. Anny Mazurczak na temat języka inkluzywnego, równościowej organizacji pracy w redakcji oraz granic wolności słowa i mowy nienawiści w pracy dziennikarskiej. W tym samym rozdziale przeczytać można także fascynującą rozmowę przedstawicieli dwóch pokoleń dziennikarskich – red. Joanny Kukier oraz red. Mariusza Borkowskiego, na temat etyki dziennikarskiej i jej miejsca we współczesnych mediach. Publikację wieńczy zestawienie webinarów PTPA, istniejących publikacji i raportów, które mogą przyczynić się do poszerzenia wiedzy oraz budowania równościowych standardów pracy osób dziennikarskich.

Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu „Równe media dla demokracji w Polsce” realizowanego przez Polskie Towarzystwo Prawa Anty-

dyskryminacyjnego we współpracy z Press Club Polska z dotacji programu „Aktywni obywatele – Fundusz Krajowy”, finansowanego z Funduszy Norweskich.

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego niezmiennie stoi na straży równości i bezpieczeństwa dziennikarzy. Świadczymy pomoc prawną pro bono, szkolimy, wspieramy w projektowaniu i wdrażaniu polityk równościowych w redakcjach, na bieżąco komentujemy doniesienia medialne dotyczące sytuacji osób dziennikarskich, w tym dyskryminacji i mobbingu w środowisku dziennikarskim. W celu uzyskania eksperckiego wsparcia, zachęcamy do kontaktu z naszym Zespołem.

Dorota Dudek

Adwokatka

Koordynatorka projektu

„Równe media dla demokracji w Polsce”

1.

Równe media: stan prawny

Zestawienie najważniejszych przepisów wybranych aktów prawnych dotyczących ochrony przed mobbingiem i dyskryminacją w redakcji, a także praw i obowiązków osób wykonujących zawód dziennikarza oraz osób pracujących w mediach.

Opracowanie: adw. Dorota Dudek

1.1

Prawa i obowiązki osób wykonujących zawód dziennikarza, wolność słowa

Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r.

Art. 11.

1. Każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Niniejszy przepis nie wyklucza prawa Państw do poddania procedurze zezwoleń przedsiębiorstw radiowych, telewizyjnych lub kinematograficznych.
2. Korzystanie z tych wolności pociągających za sobą obowiązki i odpowiedzialność może podlegać takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej.

Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej (2007/C 303/01)

Art. 11.

1. Każdy ma prawo do wolności wypowiedzi. Prawo to obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe.
2. Szanuje się wolność i pluralizm mediów.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Art. 14.

Rzeczpospolita Polska zapewnia wolność prasy i innych środków społecznego przekazu.

Art. 54.

1. Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji.
2. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane. Ustawa może wprowadzić obowiązek uprzedniego uzyskania koncesji na prowadzenie stacji radiowej lub telewizyjnej.

Ustawa z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe

Art. 1.

Prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej.

Art. 10.

1. Zadaniem dziennikarza jest służba społeczeństwu i państwu. Dziennikarz ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa.
2. Dziennikarz ma prawo odmówić wykonania polecenia służbowego, jeżeli oczekuje się od niego publikacji, która łamie zasady rzetelności, obiektywizmu i staranności zawodowej, o których mowa w art. 12 ust. 1.
3. Dziennikarz może nie zgodzić się na publikację materiału prasowego, jeżeli wprowadzono do niego zmiany wypaczające sens i wymowę jego wersji.

Art. 12.

1. Dziennikarz jest obowiązany:

- 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło;
- 2) chronić dobra osobiste, a ponadto interesy działających w dobrej wierze informatorów i innych osób, które okazują mu zaufanie;
- 3) dbać o poprawność języka i unikać używania wulgaryzmów.

2. Dziennikarzowi nie wolno prowadzić ukrytej działalności reklamowej wiążącej się z uzyskaniem korzyści majątkowej bądź osobistej od osoby lub jednostki organizacyjnej zainteresowanej reklamą.

Art. 13.

1. Nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w I instancji.

2. Nie wolno publikować w prasie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również wizerunku i innych danych osobowych świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę.

3. Ograniczenie, o którym mowa w ust. 2, nie narusza przepisów innych ustaw. Właściwy prokurator lub sąd może zezwolić, ze względu na ważny interes społeczny, na ujawnienie wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe.

4. Na postanowienie w przedmiocie ujawnienia wizerunku i innych danych osobowych osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe przysługuje zażalenie. Zażalenie na postanowienie prokuratora rozpoznaje sąd rejonowy, w którego okręgu toczy się postępowanie. Postanowienie wydane w toku postępowania przygotowawczego staje się wykonalne z chwilą uprawomocnienia.

Art. 14.

1. Publikowanie lub rozpowszechnianie w inny sposób informacji utrwalonych za pomocą zapisów fonicznych i wizualnych wymaga zgody osób udzielających informacji.

2. Osoba udzielająca informacji może z ważnych powodów społecznych lub osobistych zastrzec termin i zakres jej opublikowania.

3. Udzielenia informacji nie można uzależniać, z zastrzeżeniem wynikającym z art. 14a, od sposobu jej skomentowania lub uzgodnienia tekstu wypowiedzi dziennikarskiej.
4. Dziennikarz nie może opublikować informacji, jeżeli osoba udzielająca jej zastrzegła to ze względu na tajemnicę zawodową.
5. Nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby.

Art. 14a.

1. Dziennikarz nie może odmówić osobie udzielającej informacji autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi, o ile nie była ona uprzednio publikowana lub była wygłoszona publicznie.
2. Dziennikarz informuje osobę udzielającą informacji przed jej udzieleniem o prawie do autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi.
3. Osoba udzielająca informacji niezwłocznie po uzyskaniu od dziennikarza informacji, o której mowa w ust. 2, zgłasza mu żądanie autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi.
4. Osoba udzielająca informacji dokonuje autoryzacji dosłownie cytowanej wypowiedzi niezwłocznie, nie później jednak niż w ciągu:
 - 1) 6 godzin - w odniesieniu do dzienników,
 - 2) 24 godzin - w odniesieniu do czasopism– chyba że strony umówią się inaczej.
5. Bieg terminów, o których mowa w ust. 4, rozpoczyna się od momentu przekazania w sposób wzajemnie uzgodniony tekstu dosłownie cytowanej wypowiedzi przewidzianego do publikacji w prasie osobie udzielającej informacji lub osobie przez nią upoważnionej, tak aby osoba ta mogła się zapoznać z treścią tego tekstu.
6. Nie stanowi autoryzacji zaproponowanie przez osobę udzielającą informacji nowych pytań, przekazanie nowych informacji lub odpowiedzi ani zmiana kolejności wypowiedzi w autoryzowanym tekście materiału przewidzianego do publikacji w prasie.
7. W przypadku niedokonania lub odmowy dokonania autoryzacji w terminach określonych w ust. 4 uznaje się, że dosłownie cytowana wypowiedź została autoryzowana bez zastrzeżeń.

Art. 15.

1. Autorowi materiału prasowego przysługuje prawo zachowania w tajemnicy swego nazwiska.

2. Dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy:
 - 1) danych umożliwiających identyfikację autora materiału prasowego, listu do redakcji lub innego materiału o tym charakterze, jak również innych osób udzielających informacji opublikowanych albo przekazanych do opublikowania, jeżeli osoby te zastrzegły nieujawnianie powyższych danych;
 - 2) wszelkich informacji, których ujawnienie mogłoby naruszać chronione prawem interesy osób trzecich.
3. Obowiązek, o którym mowa w ust. 2, dotyczy również innych osób zatrudnionych w redakcjach, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych.

Art. 16.

1. Dziennikarz jest zwolniony od zachowania tajemnicy zawodowej, o której mowa w art. 15 ust. 2, w razie gdy informacja, materiał prasowy, list do redakcji lub inny materiał o tym charakterze dotyczy przestępstwa określonego w art. 240 § 1 Kodeksu karnego albo autor lub osoba przekazująca taki materiał wyłącznie do wiadomości dziennikarza wyrazi zgodę na ujawnienie jej nazwiska lub tego materiału.
2. Zwolnienie, o którym mowa w ust. 1, dotyczy również innych osób zatrudnionych w redakcjach, wydawnictwach prasowych i innych prasowych jednostkach organizacyjnych.
3. Redaktor naczelny powinien być w niezbędnych granicach poinformowany o sprawach związanych z tajemnicą zawodową dziennikarza; powierzoną mu informację albo inny materiał może ujawnić jedynie w wypadkach określonych w ust. 1.

Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji

Art. 16b.

3. Przekaz handlowy nie może:
 - 1) naruszać godności ludzkiej;
 - 2) zawierać treści dyskryminujących ze względu na rasę, płeć, narodowość, pochodzenie etniczne, wyznanie lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek czy orientację seksualną;
 - 3) ranić przekonania religijnych lub politycznych;
 - 4) zagrażać fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich;
 - 5) sprzyjać zachowaniom zagrażającym zdrowiu, bezpieczeństwu lub ochronie środowiska.

Art. 18.

1. Audycje lub inne przekazy nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym, w szczególności nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność państwową, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną lub nawołujących do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Art. 47h.

Audycje dostarczane w ramach audiowizualnych usług medialnych na żądanie nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność państwową, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną lub nawołujących do popełnienia przestępstwa o charakterze terrorystycznym.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny

Art. 256.

- § 1. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 2. Tej samej karze podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot, zawierające treść określoną w § 1 albo będące nośnikiem symboliki faszystowskiej, komunistycznej lub innej totalitarnej.
- § 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w § 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej.

§ 4. W razie skazania za przestępstwo określone w § 2 sąd orzeka przepadek przedmiotów, o których mowa w § 2, chociażby nie stanowiły własności sprawcy.

Art. 257.

Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bez wyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

1.2

Ochrona przed dyskryminacją i mobbingiem

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r.

Art. 32.

1. Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne.
2. Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny.

Art. 33.

1. Kobieta i mężczyzna w Rzeczypospolitej Polskiej mają równe prawa w życiu rodzinnym, politycznym, społecznym i gospodarczym.
2. Kobieta i mężczyzna mają w szczególności równe prawo do kształcenia, zatrudnienia i awansów, do jednakowego wynagradzania za pracę jednakowej wartości, do zabezpieczenia społecznego oraz do zajmowania stanowisk, pełnienia funkcji oraz uzyskiwania godności publicznych i odznaczeń.

Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy

Art. 11¹.

Pracodawca jest obowiązany szanować godność i inne dobra osobiste pracownika.

Art. 11².

Pracownicy mają równe prawa z tytułu jednakowego wypełniania takich samych obowiązków; dotyczy to w szczególności równego traktowania mężczyzn i kobiet w zatrudnieniu.

Art. 11³.

Jakokolwiek dyskryminacja w zatrudnieniu, bezpośrednia lub pośrednia, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy – jest niedopuszczalna.

Art. 18^{3a}.

- § 1. Pracownicy powinni być równo traktowani w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, w szczególności bez względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony, zatrudnienie w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy.
- § 2. Równe traktowanie w zatrudnieniu oznacza niedyskryminowanie w jakikolwiek sposób, bezpośrednio lub pośrednio, z przyczyn określonych w § 1.
- § 3. Dyskryminowanie bezpośrednio istnieje wtedy, gdy pracownik z jednej lub z kilku przyczyn określonych w § 1 był, jest lub mógłby być traktowany w porównywalnej sytuacji mniej korzystnie niż inni pracownicy.
- § 4. Dyskryminowanie pośrednie istnieje wtedy, gdy na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje albo szczególnie niekorzystna sytuacja w zakresie nawiązania i rozwiązania stosunku pracy, warunków zatrudnienia, awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych wobec wszyst-

kich lub znacznej liczby pracowników należących do grupy wyróżnionej ze względu na jedną lub kilka przyczyn określonych w § 1, chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne.

§ 5. Przejawem dyskryminowania w rozumieniu § 2 jest także:

- 1) działanie polegające na zachęcaniu innej osoby do naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu lub nakazaniu jej naruszenia tej zasady;
- 2) niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika i stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery (molestowanie).

§ 6. Dyskryminowaniem ze względu na płeć jest także każde niepożądane zachowanie o charakterze seksualnym lub odnoszące się do płci pracownika, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności pracownika, w szczególności stworzenie wobec niego zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery; na zachowanie to mogą się składać fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy (molestowanie seksualne).

§ 7. Podporządkowanie się przez pracownika molestowaniu lub molestowaniu seksualnemu, a także podjęcie przez niego działań przeciwstawiających się molestowaniu lub molestowaniu seksualnemu nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec pracownika.

Art. 18^{3b}.

§ 1. Za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu, z zastrzeżeniem § 2–4, uważa się różnicowanie przez pracodawcę sytuacji pracownika z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18^{3a} § 1, którego skutkiem jest w szczególności:

- 1) odmowa nawiązania lub rozwiązanie stosunku pracy,
- 2) niekorzystne ukształtowanie wynagrodzenia za pracę lub innych warunków zatrudnienia albo pominięcie przy awansowaniu lub przyznawaniu innych świadczeń związanych z pracą,
- 3) pominięcie przy typowaniu do udziału w szkoleniach podnoszących kwalifikacje zawodowe – chyba że pracodawca udowodni, że kierował się obiektywnymi powodami.

§ 2. Zasady równego traktowania w zatrudnieniu nie naruszają działania, proporcjonalne do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji pracownika, polegające na:

- 1) niezatrudnieniu pracownika z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18^{3a} § 1, jeżeli rodzaj pracy lub warunki jej wykonywania powodują, że przyczyna lub przyczyny wymienione w tym przepisie są rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi;
 - 2) wypowiedzeniu pracownikowi warunków zatrudnienia w zakresie wymiaru czasu pracy, jeżeli jest to uzasadnione przyczynami nie dotyczącymi pracowników bez powoływania się na inną przyczynę lub inne przyczyny wymienione w art. 18^{3a} § 1;
 - 3) stosowaniu środków, które różnicują sytuację prawną pracownika, ze względu na ochronę rodzicielstwa lub niepełnosprawność;
 - 4) stosowaniu kryterium stażu pracy przy ustalaniu warunków zatrudnienia i zwalniania pracowników, zasad wynagradzania i awansowania oraz dostępu do szkolenia w celu podnoszenia kwalifikacji zawodowych, co uzasadnia odmienne traktowanie pracowników ze względu na wiek.
- § 3. Nie stanowią naruszenia zasady równego traktowania w zatrudnieniu działania podejmowane przez określony czas, zmierzające do wyrównywania szans wszystkich lub znacznej liczby pracowników wyróżnionych z jednej lub kilku przyczyn określonych w art. 18^{3a} § 1, przez zmniejszenie na korzyść takich pracowników faktycznych nierówności, w zakresie określonym w tym przepisie.
- § 4. Nie stanowi naruszenia zasady równego traktowania ograniczanie przez kościoły i inne związki wyznaniowe, a także organizacje, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie, dostępu do zatrudnienia, ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd jeżeli rodzaj lub charakter wykonywania działalności przez kościoły i inne związki wyznaniowe, a także organizacje powoduje, że religia, wyznanie lub światopogląd są rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu zróżnicowania sytuacji tej osoby; dotyczy to również wymagania od zatrudnionych działania w dobrej wierze i lojalności wobec etyki kościoła, innego związku wyznaniowego oraz organizacji, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie.

Art. 18^{3c}.

- § 1. Pracownicy mają prawo do jednakowego wynagrodzenia za jednakową pracę lub za pracę o jednakowej wartości.
- § 2. Wynagrodzenie, o którym mowa w § 1, obejmuje wszystkie składniki wynagrodzenia, bez względu na ich nazwę i charakter, a także inne świad-

czenia związane z pracą, przyznawane pracownikom w formie pieniężnej lub w innej formie niż pieniężna.

- § 3. Pracami o jednakowej wartości są prace, których wykonywanie wymaga od pracowników porównywalnych kwalifikacji zawodowych, potwierdzonych dokumentami przewidzianymi w odrębnych przepisach lub praktyką i doświadczeniem zawodowym, a także porównywalnej odpowiedzialności i wysiłku.

Art. 18^{3d}

Osoba, wobec której pracodawca naruszył zasadę równego traktowania w zatrudnieniu, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.

Art. 18^{3e}

- § 1. Skorzystanie przez pracownika z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia przepisów prawa pracy, w tym zasady równego traktowania w zatrudnieniu, nie może być podstawą jakiegokolwiek niekorzystnego traktowania pracownika, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji dla pracownika, zwłaszcza nie może stanowić przyczyny uzasadniającej wypowiedzenie stosunku pracy lub jego rozwiązanie bez wypowiedzenia przez pracodawcę.
- § 2. Przepis § 1 stosuje się odpowiednio do pracownika, który udzielił w jakiegokolwiek formie wsparcia pracownikowi korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia przepisów prawa pracy, w tym zasady równego traktowania w zatrudnieniu.
- § 3. Pracownik, o którym mowa w § 1 i 2, którego prawa zostały naruszone przez pracodawcę, ma prawo do odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.

Art. 94.

Pracodawca jest obowiązany w szczególności:

- 2b) przeciwdziałać dyskryminacji w zatrudnieniu, w szczególności ze względu na płeć, wiek, niepełnosprawność, rasę, religię, narodowość, przekonania polityczne, przynależność związkową, pochodzenie etniczne, wyznanie, orientację seksualną, a także ze względu na zatrudnienie na czas określony lub nieokreślony albo w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy,

- 9) stosować obiektywne i sprawiedliwe kryteria oceny pracowników oraz wyników ich pracy,
- 10) wpływać na kształtowanie w zakładzie pracy zasad współżycia społecznego.

Art. 94¹.

Pracodawca udostępnia pracownikom tekst przepisów dotyczących równego traktowania w zatrudnieniu w formie pisemnej informacji rozpowszechnionej na terenie zakładu pracy lub zapewnia pracownikom dostęp do tych przepisów w inny sposób przyjęty u danego pracodawcy.

Art. 94².

Pracodawca jest obowiązany informować pracowników w sposób przyjęty u danego pracodawcy o możliwości zatrudnienia w pełnym lub w niepełnym wymiarze czasu pracy, a pracowników zatrudnionych na czas określony – o wolnych miejscach pracy.

Art. 94³.

- § 1. Pracodawca jest obowiązany przeciwdziałać mobbingowi.
- § 2. Mobbing oznacza działania lub zachowania dotyczące pracownika lub skierowane przeciwko pracownikowi, polegające na uporczywym i długotrwałym nękaniu lub zastraszaniu pracownika, wywołujące u niego zaniżoną ocenę przydatności zawodowej, powodujące lub mające na celu poniżenie lub ośmieszenie pracownika, izolowanie go lub wyeliminowanie z zespołu współpracowników.
- § 3. Pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.
- § 4. Pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę, ma prawo do chodź od pracodawcy odszkodowania w wysokości nie niższej niż minimalne wynagrodzenie za pracę, ustalone na podstawie odrębnych przepisów.
- § 5. Oświadczenie pracownika o rozwiązaniu umowy o pracę powinno nastąpić na piśmie z podaniem przyczyny, o której mowa w § 2, uzasadniającej rozwiązanie umowy.

Ustawa z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania

Art. 1.

Ustawa określa obszary i sposoby przeciwdziałania naruszeniom zasady równego traktowania ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz organy właściwe w tym zakresie.

Art. 2.

1. Ustawę stosuje się do osób fizycznych oraz do osób prawnych i jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną. 2. Przepisów rozdziału 1 i 2 nie stosuje się do pracowników w zakresie uregulowanym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz. U. z 1998 r. Nr 21, poz. 94, z późn. zm.).

Art. 3.

Ilekcioć w ustawie jest mowa o:

- 1) dyskryminacji bezpośredniej – rozumie się przez to sytuację, w której osoba fizyczna ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną jest traktowana mniej korzystnie niż jest, była lub byłaby traktowana inna osoba w porównywalnej sytuacji;
- 2) dyskryminacji pośredniej – rozumie się przez to sytuację, w której dla osoby fizycznej ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną na skutek pozornie neutralnego postanowienia, zastosowanego kryterium lub podjętego działania występują lub mogłyby wystąpić niekorzystne dysproporcje lub szczególnie niekorzystna dla niej sytuacja, chyba że postanowienie, kryterium lub działanie jest obiektywnie uzasadnione ze względu na zgodny z prawem cel, który ma być osiągnięty, a środki służące osiągnięciu tego celu są właściwe i konieczne;
- 3) molestowaniu – rozumie się przez to każde niepożądane zachowanie, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności osoby fizycznej i stworzenie wobec niej zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery;
- 4) molestowaniu seksualnym – rozumie się przez to każde niepożądane za chowanie o charakterze seksualnym wobec osoby fizycznej lub

odnoszące się do płci, którego celem lub skutkiem jest naruszenie godności tej osoby, Rozdział 1 Stan prawny 14 w szczególności przez stworzenie wobec niej zastraszającej, wrogiej, poniżającej, upokarzającej lub uwłaczającej atmosfery; na zachowanie to mogą się składać fizyczne, werbalne lub pozawerbalne elementy;

- 5) nierównym traktowaniu – rozumie się przez to traktowanie osób fizycznych w sposób będący jednym lub kilkoma z następujących zachowań: dyskryminacją bezpośrednią, dyskryminacją pośrednią, molestowaniem, molestowaniem seksualnym, a także mniej korzystnym traktowaniem osoby fizycznej wynikającym z odrzucenia molestowania lub molestowania seksualnego lub podporządkowania się molestowaniu lub molestowaniu seksualnemu, oraz zachęcanie do takich zachowań i nakazywanie tych zachowań;
- 6) zasadzie równego traktowania – rozumie się przez to brak jakichkolwiek zachowań stanowiących nierówne traktowanie;
- 7) usługach – rozumie się przez to usługi w rozumieniu art. 57 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej.

Art. 4.

Ustawę stosuje się w zakresie:

- 1) podejmowania kształcenia zawodowego, w tym doksztalcania, doskonalenia, przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych;
- 2) warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej;
- 3) przystępowania i działania w związkach zawodowych, organizacjach pracodawców oraz samorządach zawodowych, a także korzystania z uprawnień przysługujących członkom tych organizacji;
- 4) dostępu i warunków korzystania z:
 - a) instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (Dz. U. z 2008 r. Nr 69, poz. 415, z późn. zm.) oferowanych przez instytucje rynku pracy oraz instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy oferowanych przez inne podmioty działające na rzecz zatrudnienia, rozwoju zasobów ludzkich i przeciwdziałania bezrobociu,
 - b) zabezpieczenia społecznego,
 - c) opieki zdrowotnej,
 - d) oświaty i szkolnictwa wyższego,

e) usług, w tym usług mieszkaniowych, rzeczy oraz nabywania praw i energii, jeżeli są one oferowane publicznie.

Art. 5.

Ustawy nie stosuje się do:

- 1) sfery życia prywatnego i rodzinnego oraz czynności prawnych pozostających w związku z tymi sferami;
- 2) treści zawartych w środkach masowego przekazu oraz ogłoszeniach w zakresie dostępu i dostarczania towarów i usług, w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć;
- 3) swobody wyboru strony umowy, o ile tylko nie jest oparty na płci, rasie, po chodzeniu etnicznym lub narodowości;
- 4) usług edukacyjnych w zakresie dotyczącym odmiennego traktowania ze względu na płeć;
- 5) odmiennego traktowania ze względu na płeć w dostępie i warunkach korzyści stania z usług, rzeczy oraz nabywania praw lub energii, jeżeli ich zapewnienie wyłącznie lub głównie dla przedstawicieli jednej płci jest obiektywnie i racjonalnie uzasadnione celem zgodnym z prawem, a środki służące realizacji tego celu są właściwe i konieczne;
- 6) odmiennego traktowania co do możliwości i warunków podejmowania i wykonywania działalności zawodowej oraz podejmowania, odbywania i ukończenia nauki w zakresie kształcenia zawodowego, w tym w zakresie studiów wyższych, jeżeli rodzaj lub warunki wykonywania danej działalności zawodowej powodują, że przyczyna odmiennego traktowania jest rzeczywistym i decydującym wymaganiam zawodowym stawianym danej osobie fizycznej, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji tej osoby;
- 7) ograniczania przez kościoły i inne związki wyznaniowe, a także organizacje, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie, dostępu do działalności zawodowej oraz jej wykonywania ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd, jeżeli rodzaj lub warunki wykonywania takiej działalności powodują, że religia, wyznanie lub światopogląd są rzeczywistym i decydującym wymaganiam zawodowym stawianym danej osobie fizycznej, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu różnicowania sytuacji tej osoby; dotyczy to również wymagania od zatrudnionych osób fizycznych działania w dobrej wierze i lojalności wobec etyki kościoła, innego związku wyznaniowego oraz organizacji, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie;

- 8) odmiennego traktowania osób fizycznych ze względu na wiek:
- a) gdy jest to obiektywnie i racjonalnie uzasadnione celem zgodnym z prawem, w szczególności celami kształcenia zawodowego, pod warunkiem że środki służące realizacji tego celu są właściwe i konieczne,
 - b) polegającego na ustalaniu dla celów zabezpieczenia społecznego różnych zasad przyznawania lub nabycia prawa do świadczeń, w tym różnych kryteriów wieku do obliczania wysokości świadczeń; w przypadku pracowniczych programów emerytalnych takie odmiennie traktowanie jest dopuszczalne, pod warunkiem że nie stanowi dyskryminacji ze względu na płeć;
- 9) odmiennego traktowania ze względu na kryterium obywatelstwa, w szczególności w zakresie warunków wjazdu i pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz związanego ze statusem prawnym, osób fizycznych będących obywatelami państw innych niż państwa członkowskie Unii Europejskiej, państwa członkowskie Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) – strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej.

Art. 6.

Zakazuje się nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość w zakresie dostępu i warunków korzystania z zabezpieczenia społecznego, usług, w tym usług mieszkaniowych, rzeczy oraz nabywania praw lub energii, jeżeli są one oferowane publicznie.

Art. 7.

Zakazuje się nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość w zakresie opieki zdrowotnej oraz oświaty i szkolnictwa wyższego.

Art. 8.

1. Zakazuje się nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na płeć, rasę, pochodzenie etniczne, narodowość, religię, wyznanie, światopogląd, niepełno sprawność, wiek lub orientację seksualną w zakresie:
- 1) podejmowania kształcenia zawodowego, w tym doksztalcania, doskonalenia, przekwalifikowania zawodowego oraz praktyk zawodowych;
 - 2) warunków podejmowania i wykonywania działalności gospodarczej lub zawodowej, w tym w szczególności w ramach stosunku pracy albo pracy na podstawie umowy cywilnoprawnej;

- 3) przystępowania i działania w związkach zawodowych, organizacjach pracodawców oraz samorządach zawodowych, a także korzystania z uprawnień przysługujących członkom tych organizacji;
 - 4) dostępu i warunków korzystania z instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy określonych w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oferowanych przez instytucje rynku pracy oraz instrumentów rynku pracy i usług rynku pracy oferowanych przez inne podmioty działające na rzecz zatrudnienia, rozwoju zasobów ludzkich i przeciwdziałania bezrobociu.
2. Nie stanowi naruszenia zakazu, o którym mowa w ust. 1, nierówne traktowanie ze względu na religię, wyznanie, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną w zakresie podejmowania środków koniecznych w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa publicznego i porządku, ochrony zdrowia lub ochrony wolności i praw innych osób oraz zapobiegania działaniom podlegającym sankcjom karnym, w zakresie określonym w innych przepisach.

Art. 9.

Zakazuje się zachęcania do nierównego traktowania lub nakazywania nierównego traktowania określonego w art. 6, art. 7 i art. 8 ust. 1

Art. 10.

W zakresie określonym w art. 6, art. 7, art. 8 ust. 1 i art. 9 zakazuje się nierównego traktowania odpowiednio osób prawnych i jednostek organizacyjnych niebędących osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli naruszenie zasady równego traktowania następuje ze względu na rasę, pochodzenie etniczne lub narodowość ich członków.

Art. 11.

Nie stanowi naruszenia zasady równego traktowania podejmowanie działań służących zapobieganiu nierównemu traktowaniu lub wyrównywaniu niedogodności związanych z nierównym traktowaniem, u podstaw których leży jedna lub kilka przyczyn, o których mowa w art. 1.

Art. 12.

1. W przypadku naruszeń zasady równego traktowania określonych w niniejszej ustawie, w stosunku do osoby fizycznej, w tym w związku z ciążą, urlopem macierzyńskim, dodatkowym urlopem macierzyńskim, urlopem na warunkach urlopu macierzyńskiego, dodatkowym urlopem na warun-

kach urlopu macierzyńskiego, urlopem ojcowskim, urlopem rodzicielskim lub urlopem wychowawczym, osobom fizycznym przysługuje roszczenie, o którym mowa w art. 13. 2. W przypadku naruszeń określonych w art. 10, roszczenie, o którym mowa w art. 13, przysługuje osobom prawnym oraz jednostkom organizacyjnym nie będącym osobami prawnymi, którym ustawa przyznaje zdolność prawną, jeżeli naruszenie nastąpiło wobec nich.

Art. 13.

1. Każdy, wobec kogo zasada równego traktowania została naruszona, ma prawo do odszkodowania.
2. W sprawach naruszenia zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 93, z późn. zm.).

Art. 14.

1. Do postępowań o naruszenie zasady równego traktowania stosuje się przepisy ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296, z późn. zm.).
2. Kto zarzuca naruszenie zasady równego traktowania, uprawdopodobnia fakt jej naruszenia. 3. W przypadku uprawdopodobnienia naruszenia zasady równego traktowania ten, któremu zarzucono naruszenie tej zasady, jest obowiązany wykazać, że nie dopuścił się jej naruszenia.

Art. 15.

Termin przedawnienia roszczeń z tytułu naruszenia zasady równego wynosi 3 lata od dnia powzięcia przez poszkodowanego wiadomości o naruszeniu zasady równego traktowania, nie dłużej jednak niż 5 lat od zaistnienia zdarzenia stanowiącego naruszenie tej zasady.

Art. 16.

Dochodzenie roszczeń na podstawie niniejszej ustawy nie pozbawia prawa do dochodzenia roszczeń na podstawie przepisów innych ustaw.

Art. 17.

1. Skorzystanie z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania nie może być podstawą niekorzystnego traktowania, a także nie może powodować jakichkolwiek negatywnych konsekwencji wobec tego, kto z nich skorzystał.

2. Przepis ust. 1 stosuje się również do tego, kto udzielił w jakiegokolwiek formie wsparcia korzystającemu z uprawnień przysługujących z tytułu naruszenia zasady równego traktowania.
3. Do przypadków, o których mowa w ust. 1 i 2, mają zastosowanie przepisy art. 13–15.

Art. 18.

Wykonywanie zadań dotyczących realizacji zasady równego traktowania powierza się Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Pełnomocnikowi Rządu do Spraw Równego Traktowania.

Art. 19.

Rzecznik Praw Obywatelskich wykonuje zadania dotyczące realizacji zasady równego traktowania na zasadach i w trybie określonym w odrębnych przepisach.

Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych

Art. 23a.

1. Pracodawca jest obowiązany zapewnić niezbędne racjonalne usprawnienia dla osoby niepełnosprawnej pozostającej z nim w stosunku pracy, uczestniczącej w procesie rekrutacji lub odbywającej szkolenie, staż, przygotowanie zawodowe albo praktyki zawodowe lub absolwenckie. Niezbędne racjonalne usprawnienia polegają na przeprowadzeniu koniecznych w konkretnej sytuacji zmian lub dostosowań do szczególnych, zgłoszonych pracodawcy potrzeb wynikających z niepełnosprawności danej osoby, o ile przeprowadzenie takich zmian lub dostosowań nie skutkowałoby nałożeniem na pracodawcę nieproporcjonalnie wysokich obciążeń, z zastrzeżeniem ust. 2.
2. Obciążenia, o których mowa w ust. 1, nie są nieproporcjonalne, jeżeli są w wy starczającym stopniu rekompensowane ze środków publicznych.
3. Niedokonanie niezbędnych racjonalnych usprawnień, o których mowa w ust. 1, uważa się za naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu w rozumieniu przepisów art. 18^{3a} § 2–5 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy.

Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny

Art. 197.

- § 1. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadza inną osobę do obcowania płciowego, podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 15.
- § 2. Jeżeli sprawca, w sposób określony w § 1, doprowadza inną osobę do poddania się innej czynności seksualnej albo wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.
- § 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia:
- 1) wspólnie z inną osobą,
 - 3) wobec wstępnego, zstępного, przysposobionego, przysposabiającego, brata lub siostry,
 - 4) posługując się bronią palną, nożem lub innym podobnie niebezpiecznym przedmiotem lub środkiem obezwładniającym albo działającym w inny sposób bezpośrednio zagrażający życiu,
 - 5) wobec kobiety ciężarnej,
 - 6) utrwalając obraz lub dźwięk z przebiegu czynu, podlega karze pozbawienia wolności od lat 3 do 20
- § 4. Jeżeli sprawca dopuszcza się zgwałcenia wobec małoletniego poniżej lat 15 lub sprawca czynu określonego w § 1–3 działa ze szczególnym okrucieństwem lub następstwem tego czynu jest ciężki uszczerbek na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.
- § 5. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1–4 jest śmierć człowieka, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 8 albo karze dożywotniego pozbawienia wolności.

Art. 198.

Kto, wykorzystując bezradność innej osoby lub wynikający z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej brak zdolności tej osoby do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, doprowadza ją do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Art. 199.

- § 1. Kto, przez nadużycie stosunku zależności lub wykorzystanie krytycznego położenia, doprowadza inną osobę do obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

- § 2. Jeżeli czyn określony w § 1 został popełniony na szkodę małoletniego, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.
- § 3. Karze określonej w § 2 podlega, kto obcuje płciowo z małoletnim lub dopuszcza się wobec takiej osoby innej czynności seksualnej albo doprowadza ją do poddania się takim czynnościom albo do ich wykonania, nadużywając zaufania lub udzielając w zamian korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy.

Art. 218.

- § 1. Kto, wykonując czynności w sprawach z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, złośliwie lub uporczywie narusza prawa pracownika wynikające ze stosunku pracy lub ubezpieczenia społecznego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.
- § 2. Osoba określona w § 1a, odmawiająca ponownego przyjęcia do pracy, o której przywróceniu orzekł właściwy organ, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku.
- § 3. Osoba określona w § 1a, która będąc zobowiązana orzeczeniem sądu do wypłaty wynagrodzenia za pracę lub innego świadczenia ze stosunku pracy, obowiązku tego nie wykonuje, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 3.

2.

Przydatne orzeczenia

Orzeczenia sądów krajowych i europejskich dotyczące granic wolności słowa, standardów pracy oraz etyki zawodowej dziennikarzy.

Opracowanie: adw. Dorota Dudek

2.1

Orzecznictwo Sądów Krajowych

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 29 listopada 2016 r., sygn. akt I CSK 715/15

Stan Faktyczny:

Powód A.M. był redaktorem naczelnym jednego z polskich czasopism. W artykule zamieszczonym w ogólnopolskim tygodniku dziennikarz wskazał, że A.M. – redaktor naczelny czasopisma „usprawiedliwił korupcję w Polsce, jeżeli korzystali na niej komuniści”. Zdaniem A.M. wypowiedź ta nie była prawdziwa i bezpodstawnie podważała wiarygodność, i dobre imię Powoda. A.M. domagał się zobowiązania pozwanych: spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jako wydawcy oraz T. S., jako redaktora naczelnego ogólnopolskiego, do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez zobowiązanie pozwanych do złożenia publicznych oświadczeń i opublikowania ich na pierwszej lub drugiej stronie ogólnopolskiego tygodnika. Powód domagał się także zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 30.000 zł tytułem świadczenia pieniężnego na cel społeczny.

Wyrokiem z dnia 26 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w (...) częściowo uwzględnił powództwo, zobowiązując pozwanych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, poprzez opublikowanie na własny koszt żądanego przez niego oświadczenia, na pierwszej lub drugiej stronie ogólnopolskiego tygodnika, a w pozostałym zakresie oddalił powództwo.

Sąd Apelacyjny w (...) orzekając na skutek apelacji obu stron, wyrokiem z dnia 26 maja 2015 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo, również w części dotyczącej zobowiązania pozwanych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda poprzez złożenie żądanego oświad-

czenia, natomiast apelację powoda, dotyczącą roszczenia majątkowego, oddalił w całości.

Sąd II instancji przyjął, iż okoliczności faktyczne nie były w istocie między stronami sporne. Poza sporem pozostawało także, iż powód jest redaktorem naczelnym gazety, byłym posłem na Sejm, osobą publicznie znaną, często zabierającą głos w sprawach publicznych.

W przeciwieństwie do sądu I instancji przyjął, że fragment artykułu pozwanych nie jest wypowiedzią deskryptywną, lecz sądem wartościującym co, do którego nie jest możliwe przeprowadzenie dowodu jego prawdziwości, a nałożenie takiego obowiązku stanowiłoby niedopuszczalną ingerencję w swobodę wypowiedzi.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego złożył powód – A.M.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Według Sądu Najwyższego kluczowe dla rozstrzygnięcia sprawy było zagadnienie, jak odróżnić wypowiedź o faktach, od sądu wartościującego i jakie kryteria zastosować do ich prawidłowej klasyfikacji.

Jak wskazał Sąd, informacja stanowi powiadomienie o czymś, zakomunikowanie czegoś, wiadomość, czyli zdanie deskryptywne, zawierające opis rzeczywistości (twierdzenia, co do faktów), które daje się weryfikować według kryteriów prawdy i fałszu i może być przedmiotem dowodzenia. Natomiast opinia nie ma charakteru deskryptywnego, stanowi wypowiedź zawierającą poglądy, oceny, które wartościują stan rzeczy, ale nie opisują go, będąc jedynie interpretacją rzeczywistości i nie podlegają zasadniczo dowodzeniu.

Obowiązkiem dziennikarza jest oddzielenie informacji od komentarza, aby odbiorca mógł odróżnić fakty od opinii oraz cudzych poglądów. Bogactwo języka polskiego i wymogi profesjonalizmu powinny dziennikarzowi pozwolić na wyrażenie swojego stanowiska, w taki sposób, by przeciętny czytelnik odebrał tę wypowiedź zgodnie z intencją autora. Odpowiedzialność za brak precyzji wypowiedzi prasowej, w tym za użyte w materiale prasowym manipulacje językowe, polegające na przytaczaniu poglądów autora jako faktów, ponosi autor wraz z podmiotami, które zdecydowały o publikacji.

Co więcej, przy wazeniu konfliktu wartości w postaci wolności prasy i dóbr osobistych osób dotkniętych materiałem prasowym trzeba mieć na względzie, iż wolność prasy i innych środków społecznego przekazu, nie jest wartością daną dziennikarzom czy mediom, ale ma służyć społeczeństwu, zapewniając mu wszechstronną informację i kształtując poglą-

dy przez wyrażanie ocen na temat wydarzeń mających ogólne znaczenie. Nie sposób, zatem przyjąć jakoby społeczeństwo miało odnieść korzyść z wolności słowa rozumianej, jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość, w sposób pozbawiony jakiegokolwiek faktycznego uzasadnienia lub prezentowania materiału prasowego w sposób nie pozwalający czytelnikowi odróżnić wypowiedzi dotyczącej faktów od oceny sformułowanej przez autora lub przytaczania swoich poglądów, jako niepodważalnych faktów. Tego rodzaju postępowanie jest sprzeczne z misją prasy w społeczeństwie demokratycznym, nie stanowiąc realizacji prawa do informacji, a w konsekwencji interesu publicznego.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2023 r., II CSKP 1425/22, Przestanki uchylenia bezprawności działania dziennikarza przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych

Stan Faktyczny:

Powód (organizator imprez kulturalno-towarzyskich i wydarzeń biznesowych z udziałem modelek) wniósł o zobowiązanie spółki mediowej do usunięcia materiału prasowego znajdującego się na jej stronie internetowej. Zażądał też złożenia sprostowań w miejscach, formie i treści wskazanych w pozwie oraz o zasądzenie kwoty 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia.

Sprawa dotyczyła reportażu, który ukazywał powoda w złym świetle – jako człowieka, którego działalność miała charakter zorganizowany, nakierowany na zysk i mogła być postrzegana jako związana z oferowaniem usług towarzyskich w zamian za korzyści majątkowe lub osobiste.

Spółka mediowa ostatecznie sprawę wygrała – Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda i zasądził od niego na rzecz strony pozwanej zwrot kosztów postępowania.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Sąd Najwyższy stwierdził, że wykazanie przez dziennikarza, iż przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność jego działań.

Wolność słowa obejmuje nie tylko prawo do przedstawiania „bezpiecznych i pewnych informacji”, czy wygłaszania opinii, które są uważane za przekonujące czy neutralne, ale także wypowiedzi, które obrażają, oburza-

ją lub wprowadzają niepokój.

Ochrona wolności słowa uzależniona jest od tego, czy wypowiedź ma charakter informacji dającej się ocenić w kategoriach prawdy albo fałszu, czy ma charakter opinii (poglądu), która z natury nie poddaje się takiej weryfikacji. Wymaganie wykazania prawdziwości opinii (poglądu) jest niedopuszczalne.

Intensywność ochrony wolności słowa zdaniem Sądu Najwyższego zależy od tego, czy wypowiedź dotyczy osoby publicznej czy osoby prywatnej. Do kategorii osób publicznych zaliczają się nie tylko osoby wykonujące władzę publiczną, ale również osoby o odpowiednim statusie społecznym i zawodowym, które angażują się dobrowolnie w życie społeczne. Osoby publiczne z zasady muszą się liczyć z szerszym zakresem zainteresowania opinii publicznej i szerszym zakresem krytyki.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2023 r., sygn. akt III KK 433/22

Stan Faktyczny:

Dziennikarz został oskarżony przez burmistrza jednego z polskich miast w prywatnym akcie oskarżenia o pomówienie /art./ 212 § 1 k.k./. Do pomówienia miało dojść w wiadomościach e-mail kierowanych do biura jednej ze spółek, w której Radzie Nadzorczej zasiadał burmistrz. Zarzuty dotyczyły narażenia na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska poprzez użycie wobec niego słów, m.in.: „burmistrz odstąpił od roszczeń związanych z odszkodowaniem za nieterminowe położenie ciepłociągu w ulicy (...) w G. Tym samym naraził Gminę na spore straty finansowe, coraz częściej mówi się o tym, że nie da się łączyć funkcji członka Rady Nadzorczej z funkcją burmistrza, bo albo się działa na szkodę P., albo na szkodę gminy – nie da się grać na dwa fronty” i podobnych. Dziennikarz został skazany przez Sąd I instancji. Sąd II instancji utrzymał wyrok w mocy.

Kasację od wyroku sądu II instancji wniósł Rzecznik Praw Obywatelskich, zaskarżając go w całości na korzyść skazanego dziennikarza i zarzucając obrazę przepisów prawa krajowego (art. 212 § 1 k.k.) oraz międzynarodowego (art. 10 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności).

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Sąd Najwyższy uznał kasację RPO za zasadną. Zdaniem Sądu Najwyższego, dla potrzeb tego postępowania istotne było wskazanie, iż konieczne

jest znaczące zmniejszenie ochrony publicznej w sferze działalności polityków, kosztem zwiększenia prawa do ich krytyki. Znajduje to uzasadnienie w tym, iż działanie tych osób wywiera znaczący wpływ na kształtowanie „życia publicznego”, co stanowi podstawę usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa i związanego z nim prawa do uzyskania informacji.

Podejmując działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny, politycy wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Z tego też względu muszą wykazać większy stopień tolerancji, nawet wobec szczególnie ostrych ataków skierowanych przeciwko nim. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiące jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego.

Z tych też względów zdaniem Sądu Najwyższego, na gruncie art. 10 ust. 2 Europejskiej Konwencji o Prawach Człowieka, istnieje bardzo niewielkie pole do ograniczania debaty w kwestiach pozostających w zainteresowaniu publicznym, w szczególności w odniesieniu do działalności prasowej.

Sąd wskazał w ślad za Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, że nie da się zaakceptować sytuacji, w której dziennikarz może formułować krytyczne oceny wyłącznie pod warunkiem, że wykaże ich prawdziwość. Niweczyłoby to wynikającą z jawności życia publicznego konieczność kontroli społecznej sposobu wykonywania powierzonego tym osobom mandatu do sprawowania władzy politycznej. W związku z tym w zakresie ochrony dóbr osobistych polityków w stosunku do dziennikarzy nie stosuje się rygoru prawdziwości informacji zawartych w wypowiedzi zniesławiającej, która co do zasady uchyla zarzut zniesławienia.

Wynika to z doniosłości społecznej roli zawodu dziennikarza oraz szczególnych warunków jego wykonywania, w których – z natury rzeczy – zdobycie niebudzących wątpliwości dowodów na poparcie sformułowanych w materiale prasowym twierdzeń jest bardzo często zwyczajnie niemożliwe. Dziennikarze wszak nie dysponują takim aparatem pomocniczym i środkami, jak organy państwa.

Bez pewnej ulgi w tej materii zdaniem Sądu Najwyższego dziennikarze staliby na pozycji niemalże niepozwalającej na wykonywanie zawodu i spełnianie związanej z nim społecznej misji. Takie też stanowisko co do wymogu przedstawienia przez dziennikarza dowodu prawdy prezentuje w swym orzecznictwie konsekwentnie Europejski Trybunał Praw Człowieka, chroniąc w ten sposób prawo swobody wypowiedzi, o ile dziennikarz działa w dobrej wierze, a opisywane przezeń sprawy pozostają w obszarze zainteresowania opinii publicznej.

Kryterium prawdy albo fałszu, jako – co do zasady – podstawowe dla oceny znieśławienia, zdaniem Sądu Najwyższego ustępuje w tych wypadkach miejsca rzetelności i dobrej wierze dziennikarza oraz temu, czy konkretna publikacja zmierza do ochrony interesu publicznego.

Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 kwietnia 2022 r., sygn. akt I CSK 1217/22

Stan Faktyczny:

Polityk pozwał wydawcę tygodnika twierdząc, że doszło do naruszenia przez wydawcę jego dóbr osobistych. Przedmiotem sporu był opublikowany przez wydawcę artykuł opisujący powoda jako polityka, który wykorzystuje mienie państwowe do celów prywatnych, a następnie je dewastuje. W ocenie sądu okoliczności opisane w materiale prasowym nie miały podstaw w faktycznym stanie rzeczy.

Sąd Okręgowy nakazał spółce będącej właścicielem czasopisma opublikowanie na łamach tygodnika oświadczenia zawierającego przeprosiny. Zasądził też kwotę 25 000zł przeznaczoną na cel społeczny. Sąd Apelacyjny i Sąd Najwyższy wyrok utrzymały w mocy.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

W ocenie Sądu Najwyższego rozwiązanie kolizji między wolnością środków masowego przekazu, a dobrami osobistymi bohaterów publikacji prasowych, winno nastąpić przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności każdego indywidualnie traktowanego przypadku.

Jeżeli rozpowszechniany materiał zawiera fakty podlegające wartościowaniu: prawda – fałsz, to co do zasady informacje te muszą spełniać kryterium zgodności z prawdą. Zgodności rozumianej całościowo, nie ograniczającej się do wyrwanych z kontekstu okoliczności czy zdarzeń. Półprawdy, stronniczo dobrane – mogą kształtować obraz rażąco nieprawdziwy. Zdaniem Sądu Najwyższego przedstawianie naruszających cudze dobra osobiste informacji nieprawdziwych nie mieści się w granicach dopuszczalnej swobody wypowiedzi. Społeczeństwo nie odnosi bowiem żadnej korzyści z wolności słowa pozbawionej odpowiedzialności, rozumianej jako aproba-ta dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz zachował obowiązki szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność jego

działania. Rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają jednak na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych.

Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9 maja 2017 r., I ACa 274/16 – Wolność słowa jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych.

Stan Faktyczny:

23 sierpnia 2012 r. na stronie internetowej został opublikowany artykuł, którego treść zawierała zdanie: „(...) «jest podejrzenie, że M. T. dopuścił się dwóch poważnych przestępstw». (...) za pierwsze z nich grozi mu do 10 lat więzienia, a za drugie natomiast grozi mu kara dwóch lat pozbawienia wolności.” Skarżący – M. T., osoba, którą opisywał artykuł – z powodu opublikowania tekstu na gruncie zawodowym i prywatnym usłyszał żarty i złośliwości, a także spotkał go ostracyzm społeczny.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zostało uznane za słuszne, a sformułowane przez powoda żądania zostały w istotnej części uwzględnione. Sąd Okręgowy po analizie artykułu stwierdził, że jednoznacznie sugerował on, że powód popełnił przestępstwo (wynikało to z nagłówka jak i całej treści przekazu). W rzeczywistości sprawa, którą opisywał artykuł została umorzona z powodu braku znamion czynu zabronionego przed przedstawieniem zarzutów. Oznacza to, że faktycznie sprawa przeciwko M. T. nie toczyła się, gdyż nie był w tej sprawie podejrzanym, tj. nie były mu przedstawione zarzuty. Na żadnym etapie powodowi nie groziła kara za popełnienie przestępstwa, zatem stwierdzenie znajdujące się w tekście było całkowicie nieprawdziwe.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

W ocenie Sądu opisane działanie pozwanego wydawcy portalu internetowego należy ocenić negatywnie w kontekście obowiązku rzetelnego i starannego informowania opinii publicznej, naruszające art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego.

Nie można zdaniem sądu w zaistniałej sytuacji mówić o realizowaniu wolności słowa, gdyż nie może być ona rozumiana jako aprobata dla rozpowszechniania informacji nieprawdziwych, czy interpretacji zniekształcających rzeczywistość w sposób pozbawiony faktycznego uzasadnienia.

Społeczeństwo nie odnosi żadnej korzyści z wprowadzania go w błąd, dezinformacji i instrumentalnego traktowania.

Rozumienie wolności prasy, które usprawiedliwia rozpowszechnianie opinii w formie własnej wypowiedzi dotyczącej faktów, wyrażałoby aprobatę dla stałego obniżenia kulturowych standardów debaty publicznej oraz redukcji poziomu przyzwoitości, wrażliwości i odpowiedzialności.

2.2

Orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 20 maja 1999 r., skarga nr 21980/93, Bladet Tromso A/S i Stensaas przeciwko Norwegii

Stan Faktyczny:

Gazeta „Bladet Tromso” opublikowała 15 lipca 1988 r. artykuł opisujący zarzuty zawarte w raporcie o polowaniach na fokii. Autorem raportu był inspektor w norweskim Ministerstwie Rybołówstwa. Raport zarzucał naruszenie regulacji dotyczących polowań na fokii oraz oskarżał pięciu wymienionych z nazwiska członków załogi statku m.in. o to, że fokii były żywcem obdzierane ze skóry. Rybacy wnieśli sprawę o zniesławienie przeciwko Bladet Tromso A/S, spółce władającej gazetą oraz Palowi Stensaasowi, jej redaktorowi. Norweski sąd rejonowy 4 marca 1992 r. uznał za bezpodstawną część wypowiedzi zawartych w artykule oraz część raportu. Nakazał gazetę i redaktorowi zapłacenie powodom zadośćuczynienia na rzecz każdego z pokrzywdzonych. W skardze do ETPC podnoszono, że wyrok norweskiego sądu rejonowego był nieuzasadnioną ingerencją w swobodę wypowiedzi (art. 10 Konwencji).

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Trybunał uznał, że doszło do naruszenia przez Norwecję art. 10 Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Trybunał stanął na stanowisku, że państwo nie może zakazać publikowania informacji będących przedmiotem publicznego zainteresowania, choćby były one kontrowersyjne.

Trybunał wskazał, że chociaż media nie mogą przekroczyć granic określonych interesem ochrony dobrego imienia osób prywatnych, to mają obowiązek przekazywania informacji i idei dotyczących spraw wzbudzających publiczne zainteresowanie. Nie tylko prasa ma obowiązek ich przekazywania, ale też społeczeństwo ma prawo je otrzymywać.

W ocenie Trybunału, ze względu na obowiązek i odpowiedzialność, które wiążą się z korzystaniem ze swobody wypowiedzi, ochrona zagwarantowana dziennikarzom w art. 10 Konwencji, w związku z relacjami o sprawach publicznie ważnych oparta jest na uznaniu, że działają w dobrej wierze, w celu zapewnienia dokładnej i wiarygodnej informacji zgodnie z dziennikarską etyką. Prasa jest uprawniona do opierania się na treści urzędowych raportów bez konieczności dokonywania niezależnych ustaleń. W innym wypadku jej istotna rola jako publicznego obserwatora uległaby osłabieniu.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 8 lipca 1986 r., skarga nr 9815/82, Lingens przeciwko Austrii

Stan Faktyczny:

W serii artykułów prasowych dziennikarz skrytykował ówczesnego austriackiego Kanclerza Federalnego, zapowiadającego zawarcie koalicji z partią, której przywódcą była osoba z przeszłością nazistowską. Dziennikarz określił zachowanie kanclerza jako „niemoralne”, „niegodne” i świadczące o „niskim oportunizmie”. W konsekwencji wszczęcia postępowania z oskarżenia prywatnego, sądy austriackie uznały te twierdzenia za obraźliwe. Dziennikarz został skazany na grzywnę. W uzasadnieniu wskazano między innymi, że nierzetelny dziennikarz nie mógł dowieść prawdziwości swoich wypowiedzi.

W skardze do ETPC podnoszono, że wyrok norweskiego sądu rejonowego był nieuzasadnioną ingerencją w swobodę wypowiedzi (art. 10 Konwencji).

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Zdaniem Trybunału wolność wyrażania opinii, zagwarantowana w ust. 1 art. 10 Konwencji, stanowi jedną z podstaw społeczeństwa demokratycznego i jeden z podstawowych warunków postępu takiego społeczeństwa i samorealizacji każdej jednostki w tym społeczeństwie. Na podstawie ust. 2 art. 10 ma to zastosowanie nie tylko do informacji lub idei, które są dobrze przyjmowane bądź postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale również tych, które obrażają, szokują bądź przeszkadzają. Takie są wymogi

pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których nie istnieje społeczeństwo demokratyczne.

Zasady te są szczególnie istotne w przypadku prasy.

Prasa nie może przekraczać granic określonych przez, między innymi, ochronę dobrego imienia, ale jej podstawowym zadaniem jest rozprzestrzenianie informacji i idei ze sfery polityki i innych sfer stanowiących przedmiot zainteresowania opinii publicznej. Zadaniem prasy nie jest jedynie rozprzestrzenianie tych informacji i idei, opinia publiczna ma prawo je otrzymywać. W związku z tym Trybunał nie zgodził się z opinią, iż zadaniem prasy jest dostarczanie informacji, natomiast ich interpretacja ma należeć do czytelnika.

Zgodnie z orzeczeniem art. 10 ust. 2 Konwencji niewątpliwie zakłada ochronę dobrego imienia wszystkich osób prywatnych, w tym polityków, nawet jeśli nie działają na swój prywatny użytek, ale w takich przypadkach wymóg takiej ochrony musi być oceniany w związku z interesami otwartej dyskusji nad kwestiami politycznymi.

Trybunał podkreślił, że należy dokonać uważnego rozróżnienia między faktami a ocenami. Istnienie faktów może zostać wykazane, natomiast prawdziwości ocen nie można udowodnić. Wymóg prawa austriackiego, by wykazywać prawdziwość ocen sformułowanych w prasie stanowił, jako taki, naruszenie wolności wypowiedzi, stanowiącej podstawową część prawa zagwarantowanego w art. 10 Konwencji.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 marca 2008 r., skarga nr 15601/02, Kuliś przeciwko Polsce

Stan Faktyczny:

Skarżący był właścicielem wydawnictwa odpowiedzialnego za wydawanie ogólnopolskiego tygodnika. Podstawą spornego materiału prasowego było rzekome uprowadzenie córki ówczesnego wicemarszałka Sejmu RP. 16 sierpnia 1992 r. skarżący opublikował w tygodniku wywiad z adwokatem, który reprezentował klientów w postępowaniu karnym dotyczącym rzekomego porwania córki polityka. Wydawca ogólnopolskiego tygodnika został pozwany przez tegoż polityka i jego rodzinę o naruszenie dóbr osobistych w związku z opublikowaniem wywiadu z wypowiedziami rozmówcy gazety, w których odnosił się on do kwalifikacji rodzicielskich polityka i jego rodziny oraz prezentował własne oceny życia rodzinnego, a także nazwał polityka kłamcą. Wydawca tygodnika ostatecznie przegrał proces cywilny i został zobowiązany do opublikowania przeprosin.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Trybunał stwierdził naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez Polskę.

Wskazano, że wolność słowa, gwarantowana paragrafem 1 Artykułu 10, stanowi jedną z podstaw demokratycznego społeczeństwa, jeden z podstawowych warunków jego rozwoju oraz samorealizacji każdej jednostki. Podlegająca paragrafowi 2 wolność słowa stosuje się nie tylko do „informacji” czy „idei”, które są życzliwie przyjmowane lub traktowane – jako nieszkodliwe czy też obojętne – ale także do tych, które obrażają, wstrząsają, czy niepokoją. Takie są wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości umysłowej, bez których nie ma „demokratycznego społeczeństwa”.

Trybunał podkreślił, że nie można zapominać o wybitnej roli, jaką odgrywa w państwie prasa. Nie może ona, zdaniem Trybunału wykraczać ponad rozmaite granice ustalone między innymi dla przeciwdziałania bezładowi oraz ochronie reputacji innych, niemniej jednak spoczywa na niej obowiązek przekazywania informacji oraz idei w kwestiach politycznych i innych sprawach pozostających w zainteresowaniu opinii publicznej. Wolność prasy gwarantuje opinii publicznej jeden z najlepszych środków poznawania i kształtowania opinii o poglądach i podejściu ich politycznych liderów.

Trybunał podniósł, że granice dopuszczalnej krytyki są znacznie szersze w odniesieniu do osoby publicznej, ponieważ świadomie i nieuchronnie wystawia się ona pod dozór publiczny i w związku z tym musi zachować szczególnie wysoki stopień tolerancji. W kontekście debaty publicznej, rola prasy – publicznego strażnika, pozwala dziennikarzom na uciekanie się do przesady, a nawet do prowokacji. Prawdą jest, iż gdy jednostka pragnie zabrać głos w publicznej debacie w sprawach ogólnych – jak to uczynił skarżący w opisywanym przypadku – wymaga się, by osoba ta nie przekraczała dopuszczalnych granic – w szczególności szacunku dla reputacji oraz praw innych, osoba taka jest jednakże uprawniona do uciekania się do przesady lub nawet prowokacji. Innymi słowy – może pozwolić sobie nawet na pewne „nieumiarkowane” stwierdzenia.

W ocenie Trybunału wiadomości oparte na wywiadach, opublikowanych bądź nie, tworzą jeden z najważniejszych środków, poprzez które prasa może odgrywać swoją żywotną rolę „publicznego strażnika”. Kara nałożona na dziennikarza za umożliwienie rozpowszechnienia stwierdzeń poczynionych przez inną osobę w wywiadzie zahamowałaby wkład prasy do dyskusji na temat spraw dotyczących interesu publicznego i nie powinna być nakładana na dziennikarza, chyba, że uzasadniają ją szczególne okoliczności.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 14 października 2014 r., skarga nr 48723/07, Stankiewicz i inni przeciwko Polsce

Stan Faktyczny:

Skargę do Trybunału wniosło dwoje dziennikarzy dziennika Rzeczpospolita. Dziennik ten w 2003 r. opublikował cykl artykułów dotyczących nieprawidłowości i korupcji w Ministerstwie Zdrowia i ówczesnej Mazowieckiej Kasie Chorych. Jeden z urzędników Ministerstwa, którego kariera i udział w procederze został przedstawiony w spornych artykułach, wniósł do sądu powództwo cywilne dotyczące naruszenia dóbr osobistych. Powództwo to zostało uwzględnione przez sąd apelacyjny, a skarżący musieli opublikować przeprosiny. Przed Trybunałem skarżący zarzucili, iż orzeczenie takie stanowiło naruszenie ich prawa do dziennikarskiej wolności wypowiedzi, chronionego w art. 10 Konwencji o prawach człowieka.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Europejski Trybunał Praw Człowieka uznał, że wyrok polskiego sądu uznający naruszenie dóbr osobistych przez dziennikarzy „Rzeczpospolitej” naruszył prawo do dziennikarskiej wolności wypowiedzi.

W uzasadnieniu wyroku Trybunał zwrócił uwagę na znaczenie prasy w społeczeństwie demokratycznym oraz o to, jak ogromna jest jej rola strażnika demokracji i gwaranta przekazywania ważnych informacji publicznych społeczeństwu.

Trybunał wskazał także, że osoby publiczne, a zwłaszcza politycy, muszą wykazywać się większą tolerancją na krytykę i akceptować większy rozgłos, niż ma to miejsce w przypadku „zwykłych” obywateli.

W sytuacjach spornych, zdaniem Trybunału, ogromne znaczenie ma to, czy dziennikarze działali w dobrej wierze i czy należycie sprawdzili wiarygodność swoich informacji. Trybunał uznał – odmiennie od stanowiska Sądu Okręgowego w Warszawie – iż skarżący spełnili te warunki i dopełnili swych obowiązków dziennikarskiej rzetelności. Skarżący zweryfikowali swoje informacje u wiarygodnych źródeł, zaś zarzuty wobec powoda – urzędnika publicznego były na tyle poważne, że prokuratura zdecydowała się na wszczęcie przeciwko niemu postępowania karnego w kierunku przyjmowania korzyści majątkowych.

Trybunał wytknął również sądowi polskiemu, że ten zlekceważył fakt, iż informacja o udzielaniu łapówek skorumpowanym urzędnikom pochodziła od firmy farmaceutycznej, a skarżący jedynie zrelacjonowali ją w artykule prasowym, cytując odpowiednie wypowiedzi.

Zdaniem trybunału przedmiot publikacji prasowych należał do domeny zainteresowania publicznego, a społeczeństwo miało prawo do uzyskania informacji na ten temat. Sądy krajowe zlekceważyły rolę prasy jako strażnika demokracji i nie zrównoważyły odpowiednio prywatnego interesu urzędnika w ochronie jego dobrego imienia z publicznym interesem w postaci prawa opinii publicznej do uzyskania ważnych informacji na temat funkcjonowania publicznego systemu opieki zdrowotnej.

Wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 21 grudnia 2021 r., skarga nr 66299/10, Banaszczyk przeciwko Polsce

Stan Faktyczny:

W 2005 r. dziennikarz, a zarazem redaktor naczelny lokalnego tytułu prasowego opublikował serię artykułów dotyczących niegospodarności i nieprawidłowego zarządzania w miejscowym szpitalu, jak również opisał przypadki błędów w sztuce popełnianych przez kierownika oddziału chirurgii tej placówki. Tworząc materiały dziennikarz opierał się przede wszystkim na informacjach pozyskanych od rozmówców, a także na anonimowym liście otwartym do starosty powiatu. Lekarz, którego w części dotyczyły artykuły, skierował przeciwko dziennikarzowi prywatny akt oskarżenia. Sąd Rejonowy w Kętrzynie uznał dziennikarza winnym zniesławienia dyrektora oraz szpitala i za te czyny skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Sąd nakazał także dziennikarzowi publiczne przeproszenie lekarza. W uzasadnieniu orzeczenia wskazano, że dziennikarz nie dopełnił wszystkich wymogów rzetelności dziennikarskiej. Zdaniem sądu, J. B. oparł się w swoim artykule na niewiarygodnych źródłach. Sąd stwierdził, że dziennikarz powinien ograniczyć się do obiektywnego przekazania czytelnikom treści anonimowego listu oraz z dystansem potraktować zawarte w nim tezy. W konsekwencji zdaniem sądu dziennikarz nierzetelnie opisał sytuację w szpitalu oraz incydenty, które miały w nim miejsce i tym samym naraził dyrektora oraz szpital na utratę zaufania opinii publicznej i pacjentów.

Sąd II instancji zmienił wyrok i uniewinnił dziennikarza od zarzutu zniesławienia szpitala, jednakże utrzymał w mocy wyrok skazujący za zniesławienie chirurga. Sąd zmienił również karę pozbawienia wolności na karę 6000 złotych grzywny.

Najważniejsze motywy orzeczenia:

Trybunał stwierdził naruszenie art. 10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka przez Polskę, przyznając skarżącemu tzw. słuszne zadośćuczynienie, odszkodowanie oraz zwrot kosztów postępowania.

Trybunał wskazał, że doszło do naruszenia wolności skarżącego do wyrażania opinii, ponieważ poruszył on temat ważny dla społeczeństwa, krytyka dotyczyła osoby pełniącej – obok wykonywania zawodu lekarza – funkcję publiczną (zastępca dyrektora ds. medycznych), a zatem dopuszczalny limit krytyki był w jego przypadku szerszy.

Zdaniem Trybunału twierdzenia dziennikarza nie były pozbawione podstawy faktycznej (lekarz został później skazany za narażenie życia opisanego pacjenta, a szpital został zobowiązany do wypłacenia mu zadośćuczynienia w postępowaniu cywilnym). Co więcej dziennikarz podjął dostępne mu kroki celem weryfikacji historii (rozmowy z bliskimi pacjenta, członkami personelu szpitala, próba konfrontacji z władzami szpitala). Ton, w jakim redaktor się wypowiadał, był ostry, ale użyty język nie był ani wulgarny, ani obraźliwy.

W ocenie trybunału dziennikarz poniósł karę, która może mieć hamujący wpływ na osobę taką jak on, która uczestniczyła w debacie na temat kwestii dotyczącej interesu ogólnego na szczeblu lokalnym.

3.

Eksperskim okiem o równościowym dziennikarstwie

Artykuły oraz rozmowy ekspertek i ekspertów na temat języka inkluzywnego, etyki dziennikarskiej, granic wolności słowa oraz praw osób pracujących w mediach.

3.1

Język inkluzywny

Lena Rogowska-Lewandowska – wiceprezeska Fundacji Kultury Dialogu. Absolwentka Akademii Teatralnej w Warszawie, Wydziału Filozofii UW, Gender Studies IBL PAN, Akademii Treningu Antydyskryminacyjnego oraz Zaawansowanej Szkoły Facylitacji Społecznej. Trenerka równościowa, facylitatorka, animatorka kultury. Współpracuje z instytucjami, dziennikarzami, urzędnikami i studentami, ucząc prowadzenia działań włączających, wielokulturowych i integrujących lokalne środowiska. Autorka innowacyjnych materiałów edukacyjnych, scenariuszy i publikacji z zakresu komunikacji, przeciwdziałania dyskryminacji i działania na rzecz zmiany społecznej.

Jest rok 2024. Od ponad 20 lat równościowe organizacje pozarządowe i grupy nieformalne piszą o wadze języka i proponują zmianę. Pięć lat temu Rada Języka Polskiego przy Polskiej Akademii Nauk wydała stanowisko w sprawie feminitywów¹ – oświadczyła, że są poprawne i warto ich używać. Nadal nie ma jednak społecznej zgody co do tego jak powinniśmy mówić o różnych grupach społecznych. Jednocześnie coraz częściej goszczą w mediach „osoby neuroatypowe”, „osoby niebinarne”, „Afropolki”, „goście nie”.

Język się zmienia. Jednak zmienia się wolniej niż rzeczywistość. Dawniej opresja wobec różnych grup – kobiet, dzieci, osób LGBT+, chłopów, służących – była uznana w świetle prawa. Dziś prawie każdy wierzy, że ludzie są równi. W języku pozostały jednak dawne, opresyjne sformułowania. Oso-

¹ https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1861:stanowisko-rjp-w-sprawie-zenskich-form-nazw-zawodow-i-tytulow

by używające języka inkluzywnego wierzą, że dzięki niemu zmniejszy się opresja wobec różnych grup, zwiększy się widzialność i uznanie – do tej pory niewidzianych i nieuznanych.

Język inkluzywny – zwany też językiem równościowym, niewykluczającym, włączającym – szuka nowych sposobów na mówienie o tożsamościach. Chce mówić precyzyjnie, z szacunkiem, bez obrażania, wykluczania, przypisywania pejoratywnych cech i utrwalania stereotypów. Reguły polskiego języka inkluzywnego są podobne do reguł angielskiego języka inkluzywnego, czy francuskiego języka inkluzywnego – jednak każdy narodowy język inkluzywny ma swoją specyfikę i jest osadzony w lokalnym kontekście. Artykuł ten skupia się na języku polskim.

Język inkluzywny to nie tylko nie używanie obraźliwych, nienawistnych słów, ale też dbanie o to, by język naprawiał nierówności:

- wyrażał szacunek, podkreślał godność różnych grup,
- nie powielał krzywdzących stereotypów,
- dbał o odzwierciedlanie różnorodnej rzeczywistości.

Jak pisać i mówić, żeby nikogo nie dyskryminować?

Poniżej zbieram najważniejsze zasady języka inkluzywnego. A na końcu artykułu zamieszczam listę wartościowych źródeł, w których można poczytać o szczegółowych zastosowaniach poniższych zasad.

Jedna cecha to za mało

Tożsamość każdej osoby składa się z wielu cech. Pamiętanie o tym jest ważne w budowaniu społecznej akceptacji dla różnorodności społecznej, przyjaznego klimatu, otwartości. Ale są takie grupy, które społecznie są postrzegane tylko przez pryzmat jednej cechy. Dotyczy to w szczególności grup, którym społecznie przypisywane jest zimno i niskie kompetencje². „Niepełnosprawni”, „bezrobotni”, „homoseksualiści”, „narkomani”, „alkoholicy”, „biedni”. Badania pokazują, że nazywane w taki sposób grupy, wywołują w odbiorcach odczucie pogardy, a nawet skłaniają do dehumanizacji powyższych grup.

² A Model of (Often Mixed) Stereotype Content: Competence and Warmth Respectively Follow From Perceived Status and Competition, Journal of Personality and Social Psychology Copyright 2002 by the American Psychological Association, Inc. 2002, Vol. 82, No. 6, 878–902

Susan Fiske opisywała ten mechanizm w Modelu Treści Stereotypu³. Każde z tych słów redukuje osoby nimi określone do jednego wymiaru. Sprawia, że nie widać osoby która ma emocje, aspiracje, marzenia. Oczywiście nie da się za każdym razem opowiadać całej historii człowieka. Ale można dodać jedno słowo – osoba: „osoby z niepełnosprawnością”, „osoby bezrobotne”, „osoby homoseksualne”.

Polski język inkluzywny lubi słowo „osoba”. Słyszcy w nim godność, szacunek, akceptację i podkreślenie, że nie da się jednym przymiotnikiem zdefiniować człowieka.

Feminyatywy i neutratywy

Język polski jest androcentryczny – tzn. nie traktuje w równy sposób różnych rodzajów. Pozwala na używanie rzeczowników męskoosobowych jako form ogólnych, uniwersalnych. Jednak nasz mózg nie odbiera ich jako uniwersalnych. W wyobrażeniach zawsze pojawiają się konkrety. Kiedy napiszę „Na scenie stoi mówca” – prawdopodobnie wyobrazisz sobie mężczyznę.

Zadbaniu o większą obecność kobiet w języku sprzyjają feminyatywy, czyli żeńskie formy żeńskie formy gramatyczne nazw zawodów i funkcji. Feminyatywy są poprawne i należy ich używać. Mówią o tym zarówno autorytety naukowe – wspomniana już Rada Języka Polskiego przy Polskiej Akademii Nauk, jak i osoby działające na rzecz równości płci. Argumenty za użyciem feminyatywów dotyczą zarówno poprawności językowej, jak i spraw równościowych. Najwięcej dyskusji wywołują żeńskie formy zawodów i stanowisk o wysokim prestiżu. Nikt nie oburza się na takie słowa jak „pielęgniarka”, „sprzątaczką”, „szatniarka”, ale już takie słowa jak „laureatka”, „dyrektorka”, „profesorka” budzą opór części społeczeństwa.

Zadbaniu o większą obecność w języku osób niebinarnych sprzyjają neutratywy, czyli formy neutralne płciowo, niewskazujące płci. Tworzy się je poprzez dodanie końcówek -rze, -cze, -o, -um⁴. Przykładem neutratywów są zarówno słowa tradycyjnie zakorzenione w polszczyźnie np. „dziecko”, jak i neologizmy, np. „partnerum”. Ważnym elementem neutratywów są osobowatywy, czyli wyrażenia niewskazujące płci osoby o której się mówi, tworzone z rzeczownika „osoba” oraz przymiotnika, np. „osoba uczestni-

³ ibidem

⁴ zaimki.pl (dostęp 20.02.2024)

cząca", czy „osoba studencka”, „osoba kandydująca”. Neustratywy uznawane są przez językoznawców za poprawne formy neologizmów, nie błędy językowe⁵. Jednak społecznie są jeszcze mniej rozpowszechnione i uznane niż feminatywy.

Pochodzenie

Różne wyrażenia, które dawniej odbierane były jako neutralne, obecnie mogą być odbierane jako bardzo krzywdzące. Znajdują się wśród nich określenia dotyczące pochodzenia etnicznego, w szczególności słowo „Murzyn”, które w opinii osób czarnych żyjących w Polsce jest obraźliwe, a w opinii wielu językoznawców jest obarczone złymi skojarzeniami oraz archaiczne i nie należy go używać. Warto pamiętać, że słowo to nie określa ani narodowości, ani pochodzenia etnicznego, tylko kolor skóry. Opisuując człowieka powinniśmy się odnosić do koloru skóry (podobnie jak do innych cech takich jak kolor włosów, oczu, czy typ budowy) tylko wtedy, gdy ma to znaczenie. Można wtedy użyć takich słów jak „czarny”, „czarnoskóry”, „ciemnoskóry”. W innym wypadku można przywołać miejsce pochodzenia osoby „Kenijka”, „Francuz”, „Polka”.

Na to jakie słowo uznawane jest za poprawne, a jakie za obraźliwe w dużej mierze wpływa kontekst społeczno-historyczny. Dlatego mówiąc o osobach pochodzących z Azji lub z obu Ameryk nie należy używać takich słów jak „żółci” (ani tym bardziej „skośnoocy”), lub „czerwonoskórzy”. Mówiąc o osobach pochodzących z Azji lepiej wskazać konkretny kraj pochodzenia lub narodowość, a jeśli ich nie znamy można użyć słowa „Azjaci”.

Mówiąc o osobach pochodzących etnicznie z obu Ameryk należy używać określenia „rdzenni Amerykanie”.

Niepełnosprawności

Nie należy używać krzywdzących określeń, takich jak: „inwalida”, „kaleka” „upośledzony”, „głuchoniemy”, „niepełnosprawny”. Nie należy używać określeń żargonowych i eufemistycznych, takich jak: „przykuty do wózka”, „inwalida na wózku”, „sprawny inaczej”.

Należy używać takich określeń jak: „osoba z niepełnosprawnością”, „osoba z niepełnosprawnością ruchową”, „osoba z niepełnosprawnością intelek-

⁵ <https://sjp.pwn.pl/poradnia/haslo/Neustratywy;23008.html>

tualną", „osoba poruszająca się na wózku", „osoba poruszająca się o kulach", „osoba niewidoma", „osoba niedowidząca", „osoba głucha", „osoba niedosłysząca", „osoba głuchoniewidoma", „osoba z niepełnosprawnością intelektualną", „osoba z doświadczeniem kryzysu zdrowia psychicznego" lub „w kryzysie zdrowia psychicznego".

Orientacja psychoseksualna i tożsamość płciowa

Ludzie mają różne orientacje psychoseksualne. Są m.in. osoby heteroseksualne, homoseksualne, biseksualne i aseksualne. Pisząc o orientacjach, używaj końcówki „-ość": „homoseksualność", „heteroseksualność".

Termin „homoseksualizm" jest przestarzałym, XIX-wiecznym terminem medyczno-prawnym i nie należy go używać. Można powiedzieć: „osoba homoseksualna", „gej", „lesbijka", „osoba biseksualna", „osoba heteroseksualna", „osoby LGBT+".

Tożsamość płciowa określa to jak odczuwasz swoją płeć – czy jesteś kobietą, mężczyzną, czy osobą niebinarną. Są osoby cisplciowe – ich tożsamość płciowa odpowiada tej nadanej przy narodzinach, i osoby transplciowe – ich tożsamość płciowa nie odpowiada tej nadanej przy urodzinach. Nie należy używać takich terminów jak „kobieta urodzona w ciele mężczyzny", „zmiana płci", „transseksualista". W zamian należy mówić o „osobach transplciowych" i o „uzgodnieniu płci metrykalnej".

Podsumowanie

Mówienie i pisanie językiem inkluzywnym polega przede wszystkim na uważności i szacunku wobec różnych osób. Czasami, paradoksalnie, szacunek wobec osoby pokażę używając języka tradycyjnego – np. jeśli kobieta, z którą rozmawiam poprosi mnie, żeby mówić o niej „prezes".

Język się zmienia. Zapewne za jakiś czas reguły, o których tu piszę, okażą się niewystarczające.

Jako osoby dziennikarskie przy każdym tworzonym materiale podejmujecie decyzję, jakich słów użyć. Znajomość zasad i wartości stojących za językiem inkluzywnym nie znaczy, że mam obowiązek używać go zawsze i wszędzie. Jeżeli mam obawę, że użycie danego słowa może odwrócić uwagę osób czytających od ważnych treści – mogę zdecydować, że wybieram tradycyjne sformułowanie.

Każdej osobie może się zdarzyć użycie krzywdzącego słowa. Kiedy ktoś zwróci ci uwagę, że używasz krzywdzącego zwrotu powiedz po prostu „Dziękuję, że zwracasz mi uwagę. Nie wiedziałam że to jest krzywdzące.”

Wartościowe źródła:

Język niebinarny i neutralny płciowo

zaimki.pl

Jak pisać i mówić o uchodźcach?

<https://zamenhof.pl/wp-content/uploads/2022/07/Jak-pisac%CC%81-i-mo%CC%81wic%CC%81-o-uchodz%CC%81cach-poradnik-Instytutu-Zamenhofa.pdf>

Poradnik jak pisać i mówić o grupach narażonych na dyskryminację.

Etyka języka i odpowiedzialna komunikacja

<https://etykajezyka.pl/>

Jak mówić o osobach grubych?

<https://www.vingardiumgrubiosa.pl/o-nas/>

3.2

Uciekające ideały i pobożne życzenia – czy etyka dziennikarska istnieje?

Red. Joanna Kukier – dziennikarka radiowa i doktorantka w Instytucie Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej W Lublinie. Swoje pasje badawcze realizuje w zakresie kompetencji medialnych i marketingu. Absolwentka Akademii Równych Mediów.

Red. Mariusz Borkowski – ekonomista, politolog, ekspert z zakresu problemów krajów arabskich. Dyrektor, redaktor naczelny w Polskim Radiu S.A. – Informacyjna Agencja Radiowa (2011–2016); redaktor naczelny EUMagazine (2007–2008); zastępca redaktora naczelnego w Polskim Radiu S.A. – Informacyjna Agencja Radiowa (1996–2007); korespondent w Polskiej Agencji Prasowej w Maghrebie (1979–89); korespondent współpracujący z radiem BBC w Algierii (1984–89); dziennikarz redakcji zagranicznej PAP (1972–1996).

Joanna Kukier: Krajobraz medialny jest ruchomy i dynamiczny, nie jest dany nam raz na zawsze, jest bardzo złożony i wielowymiarowy. Po środku tego informacyjnego tornada stoi dziennikarz. W praktyce dziennikarskiej powinien się kierować (choćby w teorii) rzetelnością i wiarygodnością informacji, troską o dobro społeczeństwa, któremu służy (trochę jako taki strażnik społeczny). I tu już z tyłu głowy mam myśl, która ściąga mnie na ziemię. Czy już na tym etapie nie wchodzi na poziom idei? Istnieje, wcale nie subtelna, granica pomiędzy idealnymi wartościami a realnymi wyzwaniami. Celem etyki dziennikarskiej jest nie tylko formułowanie idei, ale również wypracowywanie konkretnych zasad postępowania, które mają bezpośredni wpływ na jakość informacji, relacje międzyludzkie oraz społeczne dyskusje/dialog społeczny. Dla kogo jest etyka dziennikarska, kogo i co

chroni? Komu mamy wręczyć moralny kompas? Czy możemy spróbować rozłożyć na części etykę dziennikarską i odpowiedzieć na pytanie czym ona tak naprawdę jest?

Mariusz Borkowski: Nawiązując do tego, co pani powiedziała, podkreślę, że musimy pamiętać o tym, iż dziennikarz pisząc informację, ma wpływ na życie milionów ludzi. To nie jest przesada, bo każda informacja, nawet jeśli my jej nie przeczytamy w gazecie, nie zobaczymy jej w telewizji, nie posłuchamy w radiu czy nie przeczytamy w internecie, nas w jakiś sposób dotyczy. To ona do nas w jakiś sposób dociera, ma na nas wpływ. Przykład frankowiczów – niedoinformowanie ludzi spowodowało dosyć bolesne dla nich straty i bolesne wstrząsy. Każda informacja w jakiś sposób, w jakiejś części nas dotyczy, dotyczy społeczeństwa. Dziennikarz jest jak aparat fotograficzny. On robi zdjęcie dla społeczeństwa, pokazuje jaka jest rzeczywistość. Jeśli ten aparat jest dobrej jakości, a zdjęcia są niezafałszowane, to widzowie, a konkretnie społeczeństwo, dostają rzetelny obraz. Jeśli dziennikarz nałoży specjalny obiektyw, to zniekształci rzeczywistość i jego odbiorcy zostaną po prostu oszukani. Można to też porównać do zakupienia towaru i związanych z tym oczekiwań. Informacja jest towarem. Oprócz tego informacja jest bronią. Jest bronią polityczną, jest bronią ekonomiczną, a zwłaszcza jest bronią społeczną. Społeczeństwo oczekuje od informacji, że dostanie towar dobrej jakości, a dobra jakość musi być czymś uwarunkowana, i jest uwarunkowana standardem informacji. To jest standard przekazu medialnego. Jest on szalenie ważny i jest dobrowolny. Tutaj nie ma jakiegoś przymusu sądowego, że jeśli ktoś będzie miał zły standard, to go podamy do sądu.

JK: Standardy dziennikarskie, czym one są?

MB: Jest to dobrowolna umowa stron: między dziennikarzami a społeczeństwem, między nadawcami a dziennikarzami i społeczeństwem. I to jest ten standard właściwy, prawdziwy, rzetelny, dający dobry towar. I ten standard powinien zobowiązywać nas do opisywania rzeczywistości w sposób obiektywny, wiarygodny, zrównoważony – to znaczy dający prawo wypowiedzi obu stronom konfliktu. No bo zawsze taki konflikt jest.

JK: Czemu te standardy miałyby służyć?

MB: Powinniśmy w interesie nie tylko dziennikarzy, ale przede wszystkim

odbiorców, społeczeństwa, wykluczać wszelkie próby jakiegos dzielenia ludzi, polaryzowania społeczeństwa, dyskryminowania pewnych grup czy jednostek, rozniecania w ludziach nienawiści, jakichś wrogich sentymentów, podważania autorytetów. Tutaj można wspomnieć o tej kampanii przy okazji COVID 19, kiedy kwestionowano autorytety lekarskie w kwestii szczepić się czy nie? Ludzie niemający żadnej edukacji medycznej podważali sens stosowania szczepionek. Zresztą tak samo nie można poprzez informację ranić ludzi, podważać wartości społecznych, kwestionować norm, które zostały przyjęte przez społeczeństwo. Krótko mówiąc, ten dobry standard powinien cechować się tą dbałością o zachowanie wspomnianych zasad. Tutaj taka mała dygresja. Każda informacja, którą my przyswajamy - to jest dowiedzione przez psychologów - wywołuje w nas jakąś emocję. Im większa emocja, tym bardziej i trwale przyswajamy sobie tą informację. Każda informacja - obiektywnie czy chcemy czy nie chcemy - wzbudzi te emocje. Dziennikarz budząc złe, niezdrowe emocje wypacza rzeczywistość. A wypaczony obraz rzeczywistości może wywołać demony tkwiące w każdym społeczeństwie i spowodować w nim głębokie podziały. Sięgnijmy do historii. Przykładem mogą tu być media - wówczas gazety i radio- wykorzystywane przez rzeszę hitlerowską. Media - to narzędzie, które może stać się groźną bronią i ugodzić w społeczeństwo, podzielić je, skłonić nie tylko do nieracjonalnych, ale wręcz katastrofalnych postaw. Aby utrzymać rzetelny standard informacji konieczny jest pewien zestaw norm etycznych, które się dopiero konstruuja. Choć niektórzy się z nich naśmiewaja...

JK: Czy na tym etapie rozmowy, możemy próbować zarysować czym jest etyka dziennikarska?

MB: Etyka jest niestety ważna. Jest podstawą deontologii dziennikarskiej - i to jest istotne niezależnie od tego, czy jesteśmy w Europie, czy gdziekolwiek indziej, Chociaż z przestrzeganiem tej etyki bywa różnie. Zasady etyki to przede wszystkim: prawda i dokładność. Ale też równowaga przedstawianych stron. Jeśli te zasady są przestrzegane, to - z jednej strony - mamy chronionego konsumenta, a więc społeczeństwo. Z drugiej strony chronimy dziennikarza, który przestrzegając etyki nie narazi się na zarzut działania destrukcyjnego. Etyka chroni też nadawców przed oskarżeniami o szkodzenie, o wywoływanie złych nastrojów. A trzeba powiedzieć, że z tym bywa bardzo różnie. I zależy to nie tylko od konkretnego kraju, ale również od samych mediów. Jesteśmy pod wpływem niebywałego rozrostu i rządów informacji. Ten strumień informacji docierających do

nas ciągle narasta w postępie geometrycznym. Oznacza to, że naprawdę nikt nie jest w stanie przeczytać większości informacji dostępnych na rynku i wyrobić sobie jakiegoś konkretnego poglądu. Zresztą przykładem tego są informacje na smartfonach. I kiedy i jak ta informacja jest czytana. Na ogół czyta się pierwsze linijki, czasami tytuł nie zawsze odpowiadający treści informacji. Krótko mówiąc, jesteśmy zalewani tym strumieniem informacji, czy chcemy, czy nie chcemy i na podstawie tego wyrabiamy sobie poglądy. Można powiedzieć, że jest to pewien sposób sterowania społeczeństwem. Musimy pamiętać, że dziennikarz, jeśli nie przestrzega norm etycznych, to staje się, w pewnym sensie, funkcjonariuszem propagandy partyjnej i rządowej lub też wpływowych grup ekonomicznych. Staje się szermierzem pewnej idei, niekoniecznie obiektywnej, niekoniecznie korzystnej dla społeczeństwa. Jeśli pozbawimy dziennikarza tych elementów przestrzegania podstawowych zasad, którymi powinien się kierować w zawodzie, to znacznie działać destrukcyjnie. Co więcej, w tym momencie upada również prestiż zawodu. Wiele zawodów cieszy się określonym prestiżem. Mówimy o lekarzu, strażaku, itd. Zawody te mają bardziej lub mniej sformalizowane zasady etyki. To smutne, ale kiedyś zawód dziennikarza, cieszył się chyba większym prestiżem niż obecnie.

JK: W 2023 roku zawód dziennikarza był dopiero na 26 miejscu w rankingu najbardziej poważanych zawodów. To zaufanie z roku na rok maleje. Dla porównania: najniżej na liście znaleźli się influencerzy – 38 miejsce. Na pierwszym miejscu wspomniany strażak, na drugim – ratownik medycyny.

MB: Właśnie maleje zaufanie do zawodu dziennikarza jako osoby, która powinna nam pokazywać, co się dzieje na świecie, wokół nas, to czego powinniśmy się dowiedzieć, co dla nas jest istotne. Zawód dziennikarza powinien nam pewne rzeczy przybliżać, a my wybieramy to czego chcemy się dowiedzieć - to jest trochę jak szwedzki stół. Mamy mnóstwo potraw, możemy sobie którąś z nich wybrać, tylko że każda z nich powinna być dobrze przyrządzona. Do tej pory tak było, że coś jest prawdą, „bo tak napisali w gazecie” – i to była reakcja przeciętnego obywatela. Ten kanon obowiązywał bardzo, bardzo długo i nadal chyba, nawet w Polsce, obowiązuje do tej pory. Natomiast w części społeczeństw zachodnich to podejście zaczyna być zastępowane odczuciem: „skoro media o tym pisały, to może to wcale nie jest prawda i być może ta prawda żyje niezależnie od tych mediów”. W tym momencie media tracą swoją wiarygodność. Zawód „dziennikarza” wykonuje właściwie każdy, kto ma smartfon, kto ma dostęp

do Internetu: zrobi zdjęcie, opisze coś, zamieści to na Tiktoku czy na jakimkolwiek portalu, czy innym medium społecznościowym. W takim wypadku nie wiemy kto pisał informację, czym się kierował, jakie ma zasady czy nie kłamie, czy nie manipuluje.

JK: Tu jeszcze na chwilę chciałabym się zatrzymać przy zbiorze zasad, bo etyka dziennikarska to nie tylko ten zbiór zasad czy norm postępowania. To coś więcej. Lubię myśleć o tym, jak o pewnej koncepcji, które określa rolę mediów w społeczeństwie. Tylko pamiętajmy, że etyka dziennikarska to nie jest ziemia niczyja, bo też się przyznam, że tak mi się wydawało. Istnieją kodeksy etyki dziennikarskiej: m.in. uchwalona w 1971 tzw. karta monachijska przyjęta przez część krajów Unii, istniejąca we Francji karta etyki dziennikarskiej – przyjęta w 1918, uaktualniona w 2011, oraz przyjęty przez UNESCO w 1983 nowy międzynarodowy kodeks etyki dziennikarskiej. Najważniejsza karta monachijska – zawiera obowiązki i prawa dziennikarzy. Niektóre zapisy Karty zostały wsparte przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Karta Etyki Dziennikarskiej funkcjonuje od ponad stu lat. Te kodeksy istnieją, więc to jest budujące. Tylko jak to się przekłada na realną pracę w redakcjach? Czy te wielkie słowa pisane przez kogoś „u góry”, w światowych organizacjach, docierają do prawdziwego dziennikarza w małej redakcji na wschodzie Polski?

MB: To jest bardzo trudne, dlatego, że im mniejsza redakcja, tym dziennikarz bardziej jest zależny od właściciela. Media publiczne w zachodniej Europie mają ten komfort, że właściciel w zasadzie nie wywiera wpływu. Te naciski co do treści, kierunku, polityki redakcyjnej są niewielkie. Natomiast im mniejsza redakcja, tym bardziej jest podporządkowana różnorodnym interesom. Dziennikarz jest poddany różnym presjom. Media nie mają obowiązku przyjęcia, jak i dziennikarze, tej deontologii, tych zasad etycznych, o których pani mówiła. Zalecamy, postulujemy, ale nie ma żadnej sankcji za ich nieprzestrzeganie. Istnieje jednak coś takiego jak śmierć zawodowa, ale o tym może później. Natomiast generalnie można powiedzieć, że właściwie właściciel prywatnego pisma, radia czy telewizji ma możliwość wywarcia bardzo skutecznej presji, zaczynając od: „nie puszcze ci tego materiału”. Dziennikarz, który chce wykonywać rzetelnie swój zawód, być niezależnym, szukać prawdy, może zostać „ukarany” tym, że nie dostanie pensji, bo nie będzie miał wierszówki wyrobionej, a w innych przypadkach może zostać zwolniony z pracy. W drastycznych przypadkach (w krajach niedemokratycznych) może zginąć albo trafić do więzienia. Ta paleta represji wobec

dziennikarzy jest ogromna. Wspominaliśmy o deklaracji monachijskiej – te zasady chronią trzy strony: dziennikarza, wydawcę i społeczeństwo. To jak są one akceptowane wygląda bardzo różnie w poszczególnych krajach.

JK: Wiele czynników związanych z etyką dziennikarską zależy od źródła finansowania pracy danej redakcji...

MB: Zwyczajny człowiek, mający ambicje dziennikarskie, który pisze na smartfonie jakieś wiadomości, bo coś zobaczył, zrobił zdjęcie – sam się finansuje i zależy tylko od siebie samego. Wyprodukowanie materiału nic nie kosztuje. Natomiast zrobienie reportażu filmowego, posiadanie reportera, który prowadzi śledztwo, bardzo wnikliwe, przez długie, długie tygodnie czy miesiące, już nie mówiąc o zatrudnieniu korespondenta zagranicznego czy wojennego, kosztuje. To są ogromne pieniądze, ogromne środki techniczne zaangażowane, a więc już to wszystko powoduje, że ta informacja jest jednak bardzo „kosztowna”. Ktoś musi za to zapłacić. Media prywatne utrzymują się z reklam. I tu jest również taki „pistolet”, który jest wymierzony w dziennikarza, a także w wydawcę, a może nawet i właściciela. Na przykład: dziennikarz napisze krytyczny materiał co do złych praktyk banków. No to wiadomo, że większość banków nie zamieści w tym medium swojej reklamy. I w ten sposób traci się znaczne dochody.

JK: A wracając do karty monachijskiej...

MB: To jest niestety ważne, żeby się zobowiązywać, nawet dobrowolnie, do jej przestrzegania. Mediom publicznym i prywatnym zależy na tym, żeby uchodzić za media wiarygodne i prawdomówne. Mamy też wielkie stacje, które są „publiczne” (głównie w Europie) i żyją z abonamentu, czyli z dotacji państwowych czy też z dotacji społecznej, bo abonament płaci społeczeństwo. Te media nie są własnością państwa, są własnością społeczeństwa, bo ono na nie płaci. Dzięki temu są bardziej niezależne. Wielkie stacje komercyjne utrzymują się z obrotu handlowego, czyli z reklam. Zależy im jednak żeby uchodzić za medium wiarygodne, bo chcą być oglądane i słuchane. Tak ściągają do siebie reklamy.

JK: A jeszcze wracając do dobrowolnego przestrzegania zasad. W Polsce mamy zupełnie dobre praktyki w tym zakresie, bo niektóre redakcje takie zasady wprowadzają. Jednak przyznaję się, że znalazłam je dopiero na potrzeby naszej rozmowy. Na przykład zasady etyki dziennikarskiej z Oko.Press.

Są podane zasady weryfikacji i podawania informacji, są podane kontakty z osobami, organizacjami wewnętrznymi, są zasady współżycia, zasady korygowania treści etc. Podkreślono, że dziennikarze tej redakcji są zobowiązani do przestrzegania tych zasad. Inny przykład: Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich też przedstawia taki autorski kodeks, który przyjmuje zasady karty etycznej mediów i deklaracji Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy. Tu są na przykład takie główne punkty: „zadaniem dziennikarzy jest przekazywanie rzetelnych i bezstronnych informacji oraz różnorodnych opinii, a także umożliwienie udziału w debacie publicznej. Wolności słowa i wypowiedzi musi towarzyszyć odpowiedzialność za publikację w prasie, radiu, telewizji czy internecie. Dobro czytelników, słuchaczy i widzów oraz dobro publiczne powinny mieć pierwszeństwo wobec interesów autora redaktora”. Są jeszcze podane informacje odnośnie interpretacji i wyrażania opinii wobec rozmówców, odbiorców, zbierania i opracowywania materiałów, konfliktów interesów, postaw wobec kolegów i przełożonych a także odpowiedzialności i kar. Wszystkie istotne treści są zebrane i spisane. Faktycznie odpowiada to realnym potrzebom. Pan redaktor ma doświadczenie z innym ciekawym dokumentem w swojej pracy. Jako korespondent BBC spotkał się pan z pewnego rodzaju przewodnikiem... Mam tu na myśli „The BBC News Styleguide”. Co to jest i co zawiera?

MB: Z tego przewodnika można dowiedzieć się podstawowych zasad budowania informacji. Pierwsza zasada jest taka, żeby informacja była dobra to musi być dobrze przyswajana przez odbiorcę. Ten poradnik BBC News Styleguide dotyczy aspektów techniczno-warsztatowych. Znajduje się też tam taki kanon zasad etycznych. W BBC dziennikarz podpisujący kontrakt o pracę zgadza się przestrzegać te wytyczne. Zasady są tam bardzo szczegółowe, a nawet drobiazgowo, np. zasady postępowania w przypadku informacji o terroryzmie, atakach, procesach sądowych, itp. To jest bardzo rozbudowane, ale oczywiście nie obejmuje 100% sytuacji, z którymi może się spotkać dziennikarz. Zasady te mają ogromną zaletę- budują niezależność dziennikarza. I tak np. jeśli jakiś polityk do mnie zadzwoni - to jest powtarzane jako anegdota - i mówi: „panie redaktorze, dobrze by było trochę zmienić brzmienie tej informacji a część jej pominąć”. To ten dziennikarz zawsze może powiedzieć: „pan mnie namawia do tego żebym złamał zasady kontraktu o pracę i za to mogą mnie wyrzucić z pracy. Mamy dwa wyjścia albo pan uzna, że tego telefonu w ogóle nie było, nie rozmawialiśmy i na tym poprzestaną, albo to będzie tematem naszego kolejnego materiału dziennikarskiego, jak politycy próbują wywierać presję na media. No i to nie

będzie korzystne ani dla pana, ani dla pańskiej partii". W takich sytuacjach tego typu uregulowania bardzo dobrze chronią dziennikarzy. Mówimy tu o skróconym kanonie etyki i warsztatu dziennikarskiego (choć ma prawie 100 stron!). Głosi on, że informacja musi być prawdziwa, dokładna i bezstronna, niezależnie od tego, jak kontrowersyjnych spraw dotyczy, opinie przeciwstawne muszą być równoważone i rzetelnie przedstawione. Trzeba podać wątki w taki sposób, żeby odbiorca mógł wyrobić sobie własną opinię. Nie należy zakładać z góry, że ktoś jest winien. Obowiązuje zasada, że dopóki sąd się nie wypowie, to podejrzany zawsze jest tylko podejrzany.

JK: A jak jest w przypadku własnej opinii dziennikarza?

MB: Nie wolno mu przedstawiać w informacji własnych opinii czy osądów. Od tego są komentarze. Od tego są opinie ekspertów. Od tego są rozbudowane wątki, gdzie wyraźnie jest zaznaczone, że autor komentarza przedstawia własne stanowisko. Natomiast są też sytuacje nadzwyczajne, kiedy informacja objęta jest szczególnymi rygorami. Dotyczy to na przykład akcji sił bezpieczeństwa czy akcji wojskowej. Reguły dziennikarskie mogą być wtedy ograniczone. Podobnie w przypadku ofiar śmiertelnych, gróźb utraty życia czy zdrowia – kwestie te muszą być poruszane w informacji ze szczególną delikatnością. Nie wolno, jak to często się zdarza w przestrzeni publicznej, publikować treści lub zdjęć „goniących” tylko za sensacją. Ani brutalnych zdjęć, ani brutalnych opisów. To wszystko co drastyczne powinno być zaciemnione lub rozmazane. W takich przypadkach moi mentorzy i wydawcy zawsze mówili: „opieraj się na sprawdzonych faktach. Musimy pamiętać o zachowaniu godności człowieka, godności ofiar i godności rodzin”. Nie można też podawać szczegółów przestępstwa, bo często sprawcy wzorują się na wcześniejszych występkach. Ale trzeba też pamiętać, że informacja musi być nie tylko rzetelna, nie tylko prawdziwa i sprawdzona, ale musi być też robiona z pewną wrażliwością. Dziennikarz nie jest robotem, ma posiadać odpowiednią ludzką wrażliwość.

JK: W dosłownym znaczeniu osoba wrażliwa widzi i rozumie więcej. Mówi się, że dziennikarze muszą mieć twardą skórę. Muszą mieć silny charakter i odpowiednią osobowość, żeby móc udźwignąć trudne tematy. A tu może właśnie chodzi o wrażliwość... Dziennikarze, mierzą się również z presjami o różnym natężeniu...

MB: Dziennikarze tworząc informację są pod nieustanną presją. Pod presją

czasu, bo mają mało czasu na sprawdzenie faktów. Są również pod presją konkurencji. Kto poda pierwszy daną informację. Druga, trzecia, czwarta informacja z rzędu na ten sam temat przestaje się już liczyć na rynku medialnym. Istnieje ten wyścig, presja czasu i podawania – jako pierwszy – newsów. „Ja jestem pierwszy, ja pierwszy do tego dotarłem”. To rodzi ogromne trudności i dylematy: czy liczy się tylko szybkość czy też rzetelność i sprawdzenie faktów, co opóźnia podanie informacji. Tego żaden kodeks etyki nie rozwiązuje.

JK: A nawiązując do jeszcze poprzedniego pytania. Podobno dziennikarze BBC nie mogą manifestować swoich poglądów politycznych na prywatnych Social Mediach...

MB: Umowny, zwykły obywatel John X może założyć swoje konto w mediach społecznościowych. Jeśli nie jest znany, nie jest osobą tworzącą informację, to nikt mu nie ogranicza tego prawa. Jednak jeśli wpisuje się jako dziennikarz BBC, to wtedy staje się przedstawicielem swojej redakcji i angażuje ją po czyjejsz stronie. Generalnie trzeba pamiętać o tym, że dziennikarze wyrażając pewne opinie, zaczynają kształtować „po swojemu” opis rzeczywistości. I teraz, jeśli robią to w sposób nierzetelny, obciążą tym redakcję. Etyka, o której rozmawiamy, ma chronić trzy strony – dziennikarza, redakcję i społeczeństwo. Mówiła pani o zasadach dotyczących niektórych redakcji. Każda redakcja, która ma ambicje rzetelności, przyjmuje swój własny kodeks etyki. Jednak trzeba pamiętać, że nie ma powszechnie obowiązującego kodeksu etyki dziennikarskiej. A co powiedzieć o krajach trzeciego świata, gdzie są gwałcone podstawowe prawa obywatelskie, nie wspominając już o etycznych.

JK: Bardzo podziwiam dziennikarzy, którzy zajmują się polityką. No bo przecież każdy z nas ma jakieś sympatie polityczne. Chodzimy głosować. A potem mamy się spotkać przy mikrofonie lub przed kamerą w ramach dyskusji? Dla mnie byłoby to bardzo trudne zachować ten obiektywizm. Czy taki obiektywizm jest możliwy?

MB: To zależy od redakcji, od możliwości, od tego jaka atmosfera jest w redakcji, jakie jest tam nastawienie do etyki. Czy dziennikarz może odmówić przedstawienia wypaczonej wersji, jeśli tego wymaga od niego wydawca, czy się przeciwstawi? Każdy ma swoje poglądy, prawda? Ale czy dziennikarz te poglądy będzie chciał lansować na antenie, czy też pisząc o tym

na portalu? Jeśli chce wyłożyć, jak wygląda obiektywnie sytuacja, zrobić jakby „zdjęcie” tej sytuacji i wytłumaczyć odbiorcom, dlaczego tak się stało – to w takiej sytuacji może wyłączyć swoje sympatie czy antypatie i dążyć do przekazania jaka jest obiektywna prawda. Jeśli go na to stać, jeśli chce dociekać, a jest bardzo wielu takich dziennikarzy – to nie ma problemu. Nie będę tutaj wymieniał żadnych nazwisk, nikogo reklamował, ale w Polsce znamy wielu takich kolegów, którzy prowadzili reporterskie śledztwa przez kilka tygodni, dociekali prawdy, często obrywając po głowie za tą dociekliwość czy poruszanie „niewłaściwych tematów”. Krótko mówiąc, to zajęcie jest trudne i często niewdzięczne. Dziennikarstwo wcale nie jest łatwym „chlebem”, ani w dziedzinie polityki krajowej, ani polityki zagranicznej, a już tym bardziej, jeśli się jest korespondentem wojennym. W tym przypadku często bardzo trudno nie ulec sympatii czy stronnictwu. Każdy jest tylko człowiekiem. Natomiast jeśli zachowa się minimum zdrowego rozsądku, będzie się pokazywać jaka jest prawda nie naruszając swoich przekonań. Jak mówił jeden z dziennikarzy francuskich, „zostawcie legitymację przekonania politycznych w płaszczu w szatni, wejdźcie do redakcji i powiedźcie: teraz ja zajmuję się tropieniem tego co jest prawdą”. Ale zdarzają się też tacy dziennikarze, którzy chcą mieć lepsze „układy” i jakieś związki z tą czy inną partią czy grupą ekonomiczną. Dla kariery i dla innych korzyści. Zależnie od kraju, zależnie od zachowań stowarzyszeń dziennikarskich, taka postawa może być albo bezkarna, ponieważ żaden kodeks nie przewiduje sankcji karnych, ale też może prowadzić do „utrąty twarzy”, prestiżu, a nawet stanowiska.

JK: I tu możemy wrócić do tzw. „śmierci zawodowej”?

MB: Bardzo znany prezenter jednej z głównych stacji francuskiej telewizji, który prowadził na wizji wywiady z prezydentami i premierami, skorzystał z zaproszenia do spędzenia wakacji na jachcie na Morzu Śródziemnym. Łódka należała do prezesa wielkiej firmy i dziennikarz miał spędzić wakacje w jego towarzystwie. Informacja o tym pojawiła się w mediach. Macierzysta stacja zareagowała ostro, mimo, że to prywatne medium. Zdjęto dziennikarza z anteny, zawieszono go w pełnieniu obowiązków. Groziło mu zwolnienie z pracy. Po tym incydencie nigdy nie odzyskał utraconej pozycji i prestiżu. Tak naprawdę dla niego była to śmierć zawodowa. Tak się może zdarzyć, gdy ktoś przekroczy normy etyczne lub zrobi coś niewłaściwego.

JK: Przypomniały mi się konsekwencje wysunięte wobec dziennikarza

z Lublina. Realizował materiał na Placu Kaczyńskiego o tym, że teren jest bardzo zaśmiecony. Ale, że było czysto – wyjął śmieci z kosza i porozrzucił je. Uchwyciły to miejskie kamery i przedstawiciele Miasta Lublin mocno zaoponowali. Dziennikarz został wyrzucony z pracy i zniknął z przestrzeni publicznej. Na jakim etapie jest Polska jeśli chodzi o etykę dziennikarską?

MB: My jeszcze jesteśmy na etapie bardzo wczesnym respektowania, czy też wdrażania norm etycznych. Ale, niestety, czasem też je omijamy. Niektóre redakcje mają takie zapisy norm etyki zawodowej, ale niektóre się przed nimi bronią. Niektóre uważają, że jest to niepotrzebne. Część dziennikarzy uważa, że jeśli coś opublikuje, to staje się to prawdą. Są tacy, którzy mają nieco wypaczone pojęcie swojego zawodu, bo po prostu chcą być celebrytami. Uważają, iż im zamieszczą więcej i bardziej szokujących wiadomości, tym lepiej dla ich kariery i wizerunku.

JK: Dobrze, panie Redaktorze, zmierzam w stronę podsumowania, bo wiele wątków dzisiaj poruszyliśmy. Etyka dziennikarska nie jest tylko taką abstrakcyjną ideą. Ona ma faktycznie realne konsekwencje dla różnych aspektów życia społecznego i życia zawodowego. Jest to kluczowy element dla zapewnienia rzetelności, uczciwości i sprawiedliwości w pracy dziennikarzy oraz dla ochrony interesów społeczeństwa jako całości. Czy możemy spróbować odpowiedzieć na tytułowe pytanie: „Uciekające ideały pobożne życzenia - czy etyka dziennikarska istnieje?”

MB: Etyka dziennikarska istnieje, chociaż zakres jej funkcjonowania jest teraz może mniejszy niż kiedyś, czyli te zasadnicze ideały są respektowane coraz rzadziej. Niewątpliwie te ideały - w przypadku mediów komercyjnych o charakterze bardzo sensacyjnym, brutalnym- ustępują wobec praktyki traktowania mediów jako maszynki do zarabiania pieniędzy. Tamte ideały są odsuwane na bok i są tylko „pobożnymi życzeniami”, ponieważ właściciel mówi, a to jest jego redakcja, jego pismo i jego stacja. „Wara wam od tego, a jak wam się nie podoba, to się wynoście”. Często nawet kontrakty dziennikarzy o pracę są tymczasowe i ułatwiają wyrzucenie niepokornego dziennikarza. Mimo wszystko jednak etyka dziennikarska istnieje i powinna istnieć w tych mediach, które chcą być wiarygodne, chcą kształtować spójne społeczeństwo. Społeczeństwo, które kieruje się pewnymi zasadami, etycznymi, moralnymi. Czy ta etyka powinna istnieć? Przed nami stoi wybór: czy idziemy w kierunku powiedzmy miasta, w którym nie obowiązują żadne przepisy ruchu drogowego, można jechać i wyprzedzać jak się chce.

Taki ruch żywiołowy, wszyscy mogą wszystko. Czy też opowiadamy się za miastem, gdzie obowiązują jakieś normy. Powracając do świata mediów: czy chcemy by panowała tam anarchia, gdzie wszystko wolno i jedynym celem jest zarabianie pieniędzy? Jeśli tak, to ta anarchia będzie się wdzierała przez portale i media społecznościowe (...)

W tych mediach każdy może napisać co chce. Weryfikacja prawdziwości wpisu jest praktycznie niemożliwa. Natomiast skuteczność wszelkich pomówień, fałszywych informacji, wypaczania rzeczywistości, jest nieograniczona. Obraz rzeczywistości jest tak zakrzywiony, że ma niewiele wspólnego ze stanem faktycznym. Poszkodowany, fałszywie pomówiony, nie ma tu żadnych szans na obronę, a nawet jeśli uda mu się udowodnić przed sądem fałsz (co jest kosztowne, żmudne i rzadkie) to i tak – dla opinii publicznej – te pomówienia w mediach zostaną na zawsze. A zresztą, kto w tej lawinie newsów wraca do spraw przebrzmiałych? I właśnie dlatego tak bardzo są potrzebne media respektujące kanony etyki i rzetelnego dziennikarstwa.

JK: Bardzo dziękuję za rozmowę.

3.3

Granice wolności słowa – mowa nienawiści

Adw. Anna Mazurczak – ekspertka projektu „Równe media dla demokracji w Polsce”, prawniczka Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego, współzałożycielka pierwszej w Polsce kancelarii specjalizującej się w ochronie praw osób LGBT+. W latach 2012–2018 prawniczka w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, od 2018 r. wykonuje zawód adwokacki, występując m.in. w sprawach cywilnych i karnych dotyczących wolności słowa i reprezentując ofiary SLAPPów. Reprezentuje przed sądami dziennikarki i dziennikarzy zatrzymywanych i doświadczających innego rodzaju represji w związku z dokumentowaniem Strajku Kobiet i kryzysu humanitarnego na pograniczu polsko-białoruskim.

Dziennikarki i dziennikarze korzystają z wolności słowa – jej granice są bardzo szerokie, jeśli wykonują oni swoją pracę rzetelnie i starannie, a ich doniesienia służą interesowi publicznemu. Przekroczeniem tych granic jest m.in. mowa nienawiści, a więc wypowiedzi znieważające i nawołujące do nienawiści ze względu na cechy osobiste, takie jak na przykład pochodzenie, religia, niepełnosprawność czy orientacja seksualna.

Ochrona prawna przed mową nienawiści jest w Polsce zróżnicowana w zależności od tego, jakiej grupy mniejszościowej dotyczy. Przestępstwem ściganym z urzędu jest w polskim Kodeksie karnym⁶ wywołanie do nienawiści i znieważanie na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość (art. 256

⁶ Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny (Dz. U. z 2024 r. poz. 17).

§ 1 i art. 257 Kodeksu karnego). To oznacza, że nawoływanie do nienawiści czy znieważenia odnoszące się do osób z niepełnosprawnością czy osób LGBT+ nie są w Polsce przestępstwem.

O ile nienawistna wypowiedź odnosi się do poszczególnej osoby, może być ewentualnie ścigana z oskarżenia prywatnego, co oznacza, że osoba bezpośrednio pokrzywdzona może wnieść do sądu prywatny akt oskarżenia. Cały ciężar zgromadzenia dowodów i popierania oskarżenia przed sądem w postępowaniu karnym spoczywa wtedy na niej - w przypadku mowy nienawiści będącej przestępstwem ściganym z urzędu, zgromadzeniem dowodów, napisaniem aktu oskarżenia i doprowadzeniem do skazania sprawcy zajmuje się prokurator. Osoby, które są pokrzywdzone mową nienawiści osobiście, niekiedy decydują się także na skierowanie pozwu do sądu w postępowaniu cywilnym, żądając zadośćuczynienia czy przeproszenia za nienawistną wypowiedź. I w tym przypadku obowiązek zgromadzenia dowodów czy napisania pozwu spoczywa na osobie poszkodowanej mową nienawiści, to ona ponosi także koszty postępowania sądowego w przypadku przegranej.

Szerzej niż w polskim Kodeksie karnym zdefiniowana jest mowa nienawiści w ustawie z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji⁷. Od znowelizowania jej przepisów w 2021 r. art. 18 tej ustawy zakazuje w audycjach i przekazach zamieszczania treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność państwową, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. Tego rodzaju treści zakazane są także w przekazie handlowym (art. 16b ust. 3 pkt 2), w audycjach dostarczanych w ramach audiowizualnych usług medialnych na żądanie (art. 47h), na platformach udostępniania video (art. 47o). Wcześniej omawiane przepisy zakazywały treści nawołujących do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość.

Zmianę przepisów i dodanie do katalogu cech, ze względu na które nie wolno dyskryminować w audycjach i przekazach, wymusiła dyrektywa

⁷ Dz. U. z 2022 r. poz. 1722.

unijna (dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1808 z dnia 14 listopada 2018 r. zmieniająca dyrektywę 2010/13/UE w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych (dyrektywa o audiowizualnych usługach medialnych) ze względu na zmianę sytuacji na rynku). Dyrektywa zobowiązuje państwa członkowskie Unii Europejskiej do zapewnienia, by audiowizualne usługi medialne „nawoływania do przemocy lub nienawiści wobec grupy osób lub członka grupy ze względów, o których mowa w art. 21 Karty”. Z kolei art. 21 Karty Praw Podstawowych, o którym mowa w dyrektywie, zakazuje dyskryminacji właśnie ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Jeżeli audycja lub przekaz będą zawierać nawoływanie do nienawiści lub przemocy lub dyskryminujące treści, Przewodniczący Krajowej Rady może nałożyć na nadawcę karę pieniężną. Niestety w ostatnich latach Przewodniczący w tego rodzaju sprawach nie podejmował działań, choć Przewodniczący w kadencji od 2010 do 2016 roku nałożył kary na nadawców, w których audycjach i przekazach pojawiały się treści dyskryminujące ze względu na różne przestanki, nie tylko wprost wskazane w przepisach ustawy, ale oceniane je jako propagujące działania sprzeczne z prawem.

I tak na przykład, w sprawie wyrażonej w Telewizji Trwam aprobaty dla spalania instalacji tęczycy na Placu Zbawiciela w Warszawie przez uczestników Marszu Niepodległości w 2014 r., Przewodniczący KRRiT uznał, że doszło do pochwały niszczenia cudzej własności w celu wyrażenia własnych przekonań. Tęczycza była symbolem społeczności osób LGBT+, a jej spalanie było wyrazem nienawiści wobec tej grupy. Przewodniczący niedostatecznie uzasadnił wysokość nałożonej kary i z tego powodu sąd ją ostatecznie uchylił (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 sierpnia 2017 r. sygn. akt VI ACa 1983/15).

Po nowelizacji ustawy, pomimo zwiększenia ochrony przed mową nienawiści grup mniejszościowych, Przewodniczący KRRiT nie nakładał kar pieniężnych na nadawców naruszających wskazane wyżej przepisy. Jak wy-

nika z raportu Fundacji Basta⁸, która stale monitoruje polskie media pod kątem homofobicznej mowy nienawiści (53 stacje telewizyjne i 181 stacji radiowych), w 2023 r. od stycznia do października w materiałach radia i telewizji pojawiły się co najmniej 643 negatywne wzmianki o osobach LGBT+, które dotarły do 160 milionów odbiorców. Od maja 2022 r. do października 2023 r. Fundacja Basta złożyła 66 wniosków o wszczęcie postępowania do Przewodniczącego KRRiT w sprawie audycji i przekazów dyskryminujących ze względu na orientację seksualną. Przewodniczący nie podjął w tych sprawach żadnych działań - albo powoływał się na przepis, z którego wynika, że nadawca nie ma obowiązku przechowywać audycji powyżej 28 dni (nawet jeśli audycje te są nadal dostępne na stronach internetowych nadawców) albo kwestionowanie prawa organizacji pozarządowej do żądania wszczęcia tego rodzaju postępowania. W tych sprawach Fundacja Basta skierowała kilka skarg do sądów administracyjnych, które jednoznacznie potwierdzały, że jako organizacja społeczna jak najbardziej ma prawo żądać wszczęcia postępowania w sprawie mowy nienawiści stosowanej przez nadawców. Fundacja skierowała także do Przewodniczącego wnioski o udostępnienie informacji publicznej - z odpowiedzi wynika, że Przewodniczący nie nałożył ani jednej kary pieniężnej za homofobiczne i transfobiczne treści w audycjach i przekazach.

Po nowelizacji przepisów ustawy o radiofonii i telewizji nie ma wątpliwości, że jeśli chodzi o przekaz radiowy i telewizyjny granice wolności słowa niewątpliwie kończą się tam, gdzie zaczyna się mowa nienawiści, ale także dyskryminacja ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pochodzenie etniczne lub społeczne, cechy genetyczne, język, religię lub przekonania, poglądy polityczne lub wszelkie inne poglądy, przynależność do mniejszości narodowej, majątek, urodzenie, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną. To także oznacza, że w tej chwili prawo polskie wyznacza wysoki standard ochrony przed tego rodzaju treściami w audycjach, znacznie wyższy niż ten wyznaczany przez polskie prawo karne.

⁸ <https://fundacijabasta.pl/w-sluzbie-partii-raport-fundacja-basta-nt-biernosci-przewodniczacego-krajowej-rady-radiofonii-i-telewizji/>, dostęp w dniu 30.04.2024 r.

3.4

Standardy równościowe w redakcji jako miejscu pracy

r.pr. Karolina Kędziora – ekspertka projektu „Równe media dla demokracji w Polsce”, prawniczka Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego. Certyfikowana trenerka antydyskryminacyjna, współautorka wielu publikacji dot. prawnej ochrony przed dyskryminacją i mobbingiem. Od 2008 r. jako ekspertka doradza biznesowi, urzędom, NGO i uczelniom w zakresie efektywnych form przeciwdziałania dyskryminacji, molestowaniu seksualnemu i mobbingowi.

Czy specyfika pracy w środowisku medialnym usprawiedliwia patologie zatrudnienia? Czy dyskryminacja w redakcji występuje częściej lub przebiega inaczej niż w innych miejscach pracy? Czy działalność dziennikarska, która realizuje ważne cele społeczne takie jak obrona demokracji usprawiedliwia upokarzanie współpracowników i stawianie siebie ponad prawne standardy równościowe? Odnosząc się do własnego doświadczenia pełnomocniczki procesowej i ekspertki równościowej, która od lat uczestniczy w postępowaniach sądowych i prowadzonych w ramach wewnętrznych procedur skargowych, postaram się odpowiedzieć na powyższe pytania. Ponadto, omówię pokrótce dobre praktyki efektywnej prewencji, które pomagają minimalizować prawdopodobieństwo występowania dyskryminacji, molestowania seksualnego i mobbingu w relacjach pracowniczych w środowisku medialnym.

Standardy prawne

Na wstępie warto podkreślić, że zakazy dyskryminacji i mobbingu, o których mowa w Kodeksie pracy dotyczą wszystkich podmiotów, które zatrudniają na podstawie umowy o pracę, bez względu na branżę czy specyfikę pracy. Każdy pracodawca ma obowiązek nie tylko reagować na zaistniałe naruszenia, ale też organizować działania, które zapewnią efektywną prewencję. W praktyce oznacza to zarówno wprowadzanie wewnętrznych procedur skargowych, dzięki którym osoby zatrudnione będą mogły w bezpieczny dla siebie sposób zgłaszać nieprawidłowości, ale też edukację równościową i organizowanie pracy w sposób, który nie utrwalia mechanizmów społecznych, które mogą prowadzić do przemocy bądź nierówności np. ze względu na rodzicielstwo, wiek, płeć czy stan zdrowia. W środowisku medialnym, wiele osób współpracuje na podstawie umów cywilnoprawnych, w ramach samozatrudnienia, odbywając staże. Te osoby, również mogą skorzystać z ochrony prawnej, powołując się na zakaz dyskryminacji, o którym mowa w Ustawie o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania (dalej: Ustawa wdrożeniowa). Definicje dyskryminacji tam zawarte są tożsame z ochroną pracowników. Oznacza to, że bez względu na formę zatrudnienia osoba, która czuje się dyskryminowana w pracy, zarówno ze strony przełożonych, ale też osób na równoległych stanowiskach, potencjalnie może wystąpić z pozwem o odszkodowanie do sądu. Niestety, wspomniana Ustawa wdrożeniowa nie obejmuje definicji mobbingu, tak więc zarzut ten można postawić jedynie pracodawcy. Nie oznacza to jednak, że osoba, która współpracuje z redakcją czy wydawnictwem, nie może pociągnąć do odpowiedzialności np. redakcji, która wiedząc o niewłaściwych zachowaniach osoby współpracującej bądź pracownika, właściwie na to nie zareagowała. W praktyce oznacza to pozew do sądu cywilnego o naruszenie dóbr osobistych, o których mowa w art. 23 Kodeksu cywilnego. Dobrami osobistymi, do których naruszenia najczęściej dochodzi w sprawach dot. mobbingu czy dyskryminacji jest godność, cześć i wizerunek.

Specyfika pracy w mediach

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego, to organizacja pozarządowa, którą prowadzę od 2007 r. i która m.in. zajmuje się udzielaniem bezpłatnych porad prawnych osobom doświadczającym dyskryminacji. Na przestrzeni lat, wiele spraw, którymi się zajmowaliśmy, również reprezen-

tując osoby dyskryminowane w sądach dotyczyło osób pracujących w mediach. Najczęściej chodziło o dyskryminację kobiet motywowaną faktem korzystania z uprawnień rodzicielskich, molestowanie seksualne i mobbing, ale zdarzały się również sprawy dot. nierównego traktowania ze względu na stan zdrowia czy pochodzenie. W większości tych spraw, pojawiał się argument „specyfiki pracy”, który jak podnosili pracodawcy, miałby usprawiedliwiać patologie, których zakazuje prawo. Wielokrotnie spotkałam się z argumentacją, że „redakcja to nie przedszkole”, czy stwierdzeniami, że presja i waga pracy w mediach, usprawiedliwia krzyki, wulgaryzmy czy oczekiwanie pracy non stop. Tymczasem, w świetle przepisów, bez względu na specyfikę miejsca pracy, to podmiot, który zatrudnia jest odpowiedzialny za kształtowanie atmosfery miejsca pracy, tak żeby była bezpieczna dla wszystkich. Pracodawca odpowiada przed sądem za patologie zatrudnienia, bez względu na to czy dochodzi do nich pomiędzy osobami w relacji formalnej zależności czy osobami na równoległych stanowiskach. Co więcej, w sprawach dotyczących dyskryminacji, czyli również tych które dotyczą zarzutu molestowania seksualnego, obowiązuje procesowa zasada przeniesionego na pracodawcę ciężaru dowodu, że do dyskryminacji nie doszło. W praktyce procesowej to duże wyzwanie, z którym pracodawca może sobie lepiej poradzić, wykazując realizację rzeczywistej i efektywnej polityki równościowej w zatrudnieniu.

Równość w redakcji – od czego zacząć?

Do tematu rekomenduję podejść kompleksowo, planując działania, nawet na kilka lat naprzód. Plan równościowy, to dobry sposób na konsekwentną realizację polityki równościowej. W pierwszej kolejności powinien obejmować działania pozwalające na identyfikację rzeczywistej sytuacji w organizacji. Znając newralgiczne zagadnienia, łatwiej zaplanować działania dedykowane dla konkretnego miejsca pracy. Badanie potrzeb najczęściej polega na przeprowadzeniu anonimowego badania ankietowego i/lub za pomocą grup fokusowych. Pracodawca np. dowiadując się, że największym wyzwaniem są nierówności związane z faktem korzystania z uprawnień związanych z rodzicielstwem, przy wsparciu eksperckim, znajdzie rozwiązania mające na celu wsparcie rodziców małych dzieci (w praktyce wsparcia potrzebują częściej matki), tak ażeby nie wykluczać ich z procesów rozwoju zawodowego, jednocześnie dbając o płynność i jakość pracy redakcji. Bezpieczna i efektywna procedura skargowa to kolejny, kluczowy element polityki równościowej, który daje pracodawcy szansę na wychwycenie i zareago-

wanie na patologię zatrudnienia, zanim sprawa trafi do sądu, czy zostanie nagłośniona w inny sposób, zagrażając reputacji i wizerunkowi organizacji. Do procesu przygotowania procedury, warto zaprosić jak największą ilość osób zatrudnianych, a w szczególności kadre zarządzającą. Dobrą praktyką jest włączenie konsultacji projektu procedury, do programu szkoleń antydyskryminacyjno-antymobbingowych. Dzięki temu, budujemy poczucie współodpowiedzialności za realizację działań równościowych i zaufanie do procedury, co zwiększa szansę na jej wykorzystanie w praktyce, w sytuacji naruszenia. Plan równościowy powinien obejmować także ewaluację realizowanych działań, tak żeby móc zobaczyć efekty dotychczasowej pracy na rzecz równości i adekwatnie do rozpoznanych potrzeb, planować ją na przyszłość.

Oczekiwania społeczne

Celem realizowanych działań powinna być trwała zmiana kultury pracy, co jest celem ambitnym, ale jestem przekonana, możliwym w dłuższej perspektywie czasu. To co absolutnie konieczne, to decyzja osób zarządzających, które rozumieją praktyczny wymiar planowanej zmiany i jej nieuchronność, w realiach zmieniających się oczekiwań społecznych. Mimo tego, że branża medialna, wciąż jeszcze nie zмага się tak jak inne sektory zatrudnienia z niedoborem pracowników, osoby zatrudniane w mediach nie funkcjonują w próżni. Zachowania, które jeszcze dziesięć, dwadzieścia lat temu były akceptowane, tj. wymuszanie zostawiania po godzinach, bez płatnych nadgodzin, seksistowskie komentarze czy upokarzające krytykowanie pracy osób na forum, nie przystają do standardów dzisiejszego rynku pracy. Tymczasem, wciąż wiele osób zarządzających w mediach, stosuje „stare” metody zarządzania, nie chcąc rezygnować ze swoich nawyków, nie mając zgody na zmianę w imię zasady „skoro ja przeszedłem piekło, żeby dojść do swojej pozycji, dlaczego inni mieliby mieć łatwiej”. Nierzadko, redakcje i wydawnictwa, które publikują na temat nierówności społecznych, edukując społeczeństwo nt dyskryminacji kobiet, mniejszości narodowych czy seksualnych, wewnątrz zmagają się z seksizmem, ksenofobia i homofobią. Polega to nie tylko na tolerowaniu niestosowanych żartów, ale też ograniczaniu lub pomijaniu głosu osób należących do mniejszości w prezentowanych treściach. Fokus na „klikalność” promuje „gwiazdy”, w stosunku do których stosuje się „szczególne traktowanie”, w praktyce polegające na przyzwoleniu na patologiczne zachowania, które negatywnie wpływają na kształtowanie zasad współżycia społecznego i wzmacniają dyskryminację

i mobbing w miejscu pracy. Tymczasem, każdy pracodawca ma ustawowy obowiązek przeciwdziałania tym zjawiskom. W praktyce to nie tylko gaszenie pożarów, w sytuacji zidentyfikowanego naruszenia, ale też zaplanowana prewencja, która obejmie wszystkie osoby zatrudnione, bez względu na formę i okres zatrudnienia.

Zapraszamy do współpracy

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego to ekspercka organizacja prawnicza, która wspiera pracodawców w realizacji efektywnej prewencji antydyskryminacyjno-antymobbingowej. Cały dochód z naszej działalności komercyjnej przeznaczamy na realizację celów statutowych organizacji, do których należą bezpłatne działania, polegające na prawnym wspieraniu osób doświadczających dyskryminacji i edukacji równościowej. Dlatego też, zachęcamy do współpracy, która nie tylko przyniesie korzyści Państwu organizacji, ale też przyczyni się do długofalowego wspierania grup defaworyzowanych w Polsce.

4. Źródła wiedzy

Webinaria PTPA, dostępne raporty i przydatne materiały edukacyjne dotyczące równościowych standardów pracy w mediach, praw i obowiązków dziennikarzy, etyki zawodowej, a także zjawiska dyskryminacji w obszarze mediów.

Opracowanie: adw. Dorota Dudek

Webinary PTPA



Nie-bezpieczna misja. O zagrożeniach w pracy dziennikarskiej.

W spotkaniu on-line wzięły udział:

Ewa Siedlecka – dziennikarka, publicystka zajmująca się zagadnieniami społeczeństwa obywatelskiego, prawami człowieka, prawami mniejszości; Agata Bzdyń – radczyni prawna, ekspertka m.in. w dziedzinie praw człowieka i prawa karnego; Karolina Kędziora – radczyni prawna, prawniczka Polskiego Towarzystwa Prawa Antydyskryminacyjnego.

Podczas webinaru zaproszone goście dyskutowały o zagrożeniach w pracy dziennikarek i dziennikarzy oraz środkach zapobiegania i przeciwdziałania tym zjawiskom.

Webinar można obejrzeć pod adresem:

https://www.youtube.com/watch?v=_BbCvN94D00



Zarządzanie różnorodnością w mediach: wyzwanie i innowacja. Seminarium on-line PTPA.

Gościni: Greta Gober

Dzisiejsze media już wiedzą o tym, że różnorodność informacji jest kluczowa dla jakościowego dziennikarstwa, odzwierciedlającego społeczeństwa, które reprezentują. Niestety: praktyki zarządzania różnorodnością w mediach często zawodzą i, zamiast rozwiązywać problemy, utrwalają je. Co zatem zrobić, aby zmienić tę sytuację?

Na to pytanie odpowiedzi poszukiwały r.pr. Karolina Kędziora z PTPA oraz Greta Gober, kierowniczka projektu „Zarządzanie różnorodnością jako innowacja w dziennikarstwie”. Przez dwa lata razem z przedstawicielami i przedstawicielkami 14 organizacji medialnych z Polski, Szwecji i Anglii, badaczki projektu eksplorowały innowacyjne podejścia do zarządzania różnorodnością w mediach.

Podczas spotkania rozmówczynie omówiły sprawdzone przez media rozwiązania, wspierające równość, różnorodność i inkluzywność w dziennikarstwie.

Webinar można obejrzeć pod adresem:

<https://youtu.be/nMwl5Yc6fGs>



Etyka i równościowe standardy pracy dziennikarza – spotkanie z Mariuszem Borkowskim i Kamilem Dąbrową

Webinar PTPA poświęcony etyce dziennikarskiej, jej znaczeniu w wykonywaniu zawodu dziennikarza, równości w mediach oraz wyzwaniach i pułapkach współczesnych mediów w kontekście zagadnień etycznych.

Gośćmi r. pr. Karoliny Kędziory z PTPA byli:

Mariusz Borkowski – ekonomista, politolog, ekspert z zakresu problemów krajów arabskich. Dyrektor, redaktor naczelny w Polskim Radiu S.A. – Informacyjna Agencja Radiowa (2011–2016); redaktor naczelny EUMagazine (2007–2008); zastępca redaktora naczelnego w Polskim Radiu S.A. – Informacyjna Agencja Radiowa (1996–2007); korespondent w Polskiej Agencji Prasowej w Maghrebie (1979–89); korespondent współpracujący z radiem BBC w Algierii (1984–89); dziennikarz redakcji zagranicznej PAP (1972–1996).

red. Kamil Dąbrowa – Dziennikarz, absolwent Filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, w latach 2011–2016 dyrektor Programu 1. Polskiego Radia. Pracował między innymi w Radiu Jazz, Radiostacji, Polskim Radiu BIS, Agorze (Roxy FM, Tok FM), współpracował z MTV, Vh1, TVP, TVN24 (współprowadzący Szkło Kontaktowe), publikował w Gazecie Wyborczej (Duży Format), Newsweeku, Polityce, Krytyce Politycznej i oko.press. W latach 2019–2020 rzecznik prasowy prezydenta m.st. Warszawy.

Webinar można obejrzeć pod adresem:

<https://youtu.be/0cvCHy4Rc9E>

Przydatne materiały edukacyjne i publikacje na temat równości w pracy dziennikarskiej



Równościowe standardy pracy w redakcji

r.pr. Karolina Kędziora, adw. Dorota Dudek, adw. Anna Mazurczak

Materiał edukacyjny opracowany w ramach projektu „Równe media dla demokracji w Polsce”

Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego 2024

Autorki publikacji – ekspertki projektu „Równe media dla demokracji w Polsce” szkoliły uczestniczki i uczestników Akademii Równych Mediów (2023–2024). Podczas jednego z czterech zjazdów Akademii ekspertki wraz z osobami uczestniczącymi w Akademii opracowały listę standardów równościowych – założeń i wytycznych dotyczących warunków pracy osób dziennikarskich oraz tworzenia przez te osoby materiałów dziennikarskich, które powinny zostać przyjęte przez redakcje chcące zapewnić równe traktowanie, bezpieczeństwo oraz wysokie standardy pracy osób dziennikarskich. Wytyczne te stanowią odzwierciedlenie doświadczeń zawodowych osób uczestniczących w Akademii, mających zróżnicowane, a zarazem bogate doświadczenie w pracy w mediach lokalnych i ogólnopolskich; w prasie, radiu, telewizji oraz mediach internetowych.

Lista standardów została opracowana, zredagowana oraz opatrzona autorскими komentarzami ekspertek projektu.

Wytyczne podzielone zostały na trzy części:

1. Standardy równościowe w redakcji jako miejscu pracy;
2. Standardy równościowe w tworzeniu materiałów dziennikarskich;
3. Standardy bezpieczeństwa w relacji z władzą i podmiotami zewnętrznymi.

Do publikacji dołączono plakaty w formie PDF, które autorki proponują umieszczać w redakcjach w widocznym miejscu bądź rozsyłać wśród członków, członkiń redakcji.

Materiał można pobrać pod adresem:

http://ptpa.org.pl/site/assets/files/1971/rownosciowe_standardy_pracy_w_redakcji_a4_www.pdf

Plakaty dołączone do raportu można pobrać pod adresem:

http://ptpa.org.pl/site/assets/files/1971/rownosciowe_standardy_pracy_w_redakcji_plakaty.pdf



Poradnik: Jak mówić i pisać o grupach narażonych na dyskryminację

Ewa Kołodziejek, Cecylia Jakubczak, Agata Maciejewska, Kalina Czarnóg, Paweł Średziński, Mamadou Diouf, Wojciech Wagłowski, Anna Makówka-Kwapisiewicz, Anna Zielifska, Joanna Krzyżanowska-Zbucka, Katarzyna Chotkowska, Danuta Parlak, Magdalena Olszanecka-Glinianowicz, Magdalena Gajda, Elżbieta Lange

Warszawa 2021

Materiał powstał z inicjatywy agencji FleishmanHillard, we współpracy merytorycznej z prof. dr hab. Ewą Kołodziejek, pod patronatem Rady Języka Polskiego i Rzecznika Praw Obywatelskich.

Jak wskazują autorki_rzy, poradnik przeznaczony jest dla osób, które chcą pisać i mówić o grupach narażonych na dyskryminację w sposób trafny, inkluzywny i niepowielający stereotypów. Kompleksowa publikacja została podzielona na rozdziały dotyczące następujących zagadnień:

- Komunikacja inkluzywna – odpowiedzialność za słowo;
- Etyczność języka w komunikacji;
- Jak mówić i pisać o osobach chorujących psychicznie;
- Jak mówić i pisać o osobach starszych;
- Jak mówić i pisać o osobach szczupłych i chorujących na otyłość;
- Jak mówić i pisać o osobach LGBT;
- Jak mówić i pisać o kobietach;
- Jak mówić i pisać o migrantach;
- Jak mówić i pisać o osobach pochodzących z Afryki;
- Jak mówić i pisać o Żydach.

Materiały (wydanie 1. oraz 2. Rozszerzone) można pobrać pod adresem:

<https://etykajezyka.pl/wp-content/uploads/2021/03/ETYKA-JEZYKA-Poradnik-FH-WYDANIE-1.pdf>

<https://etykajezyka.pl/wp-content/uploads/2022/01/ETYKA-JEZYKA-Poradnik-FH-WYDANIE-2.pdf>



Jak pisać i mówić o uchodźcach. Poradnik dla dziennikarzy i dziennikarek

Mateusz Adamczyk, Sylwia Czubkowska
Instytut Zamenhofa, Warszawa 2021

Autorzy piszą o poradniku: „Wiemy, że to tematyka specjalistyczna, którą do tej pory zajmowała się zaledwie garstka dziennikarzy/ek śledzących na co dzień problematykę migracyjną. Jednak obecna sytuacja spowodowała, że stała się ona masowo poruszana – w mediach, ale i w mediach społecznościowych. By pomóc w sprawnym poruszaniu się w tej tematyce, zespół Instytutu Zamenhofa wraz z ekspertami przygotował publikację dotyczącą etycznego i przejrzystego informowania o uchodźcach.”

Publikacja zawiera kompleksowy poradnik językowy w zakresie mówienia i pisania o osobach z doświadczeniem uchodźstwa, wraz z uzasadnieniem proponowanych rozwiązań. Autorzy przytaczają dodatkowo najważniejsze regulacje prawne i standardy dziennikarskie, a także zasady dotyczące ochrony wizerunku uchodźców. Do publikacji dołączono kluczowe wnioski i rekomendacje, które można wydrukować i powiesić w redakcji/biurze/domu.

Materiał można pobrać ze strony Instytutu Zamenhofa pod adresem:

<https://zamenhof.pl/wp-content/uploads/2022/07/Jak-pisać-i-mówić-o-uchodźcach-poradnik-Institutu-Zamenhofa.pdf>



Poradnik: Jak pisać i mówić o osobach LGBT+

Yga Kostrzewa, Marcin Dzierżanowski, Grzegorz Miecznikowski, Karolina Rogaska

Wydawnictwo Newsroom, Warszawa 2021, Warszawa 2021

Publikacja zawiera praktyczne porady, jak pisać i mówić o osobach LGBT+ oraz jak tego nie robić. Autorki i autorzy przytaczają dobre i złe przykłady określeń dotyczących osób LGBT+, które mają za zadanie ułatwić m.in. dziennikarkom i dziennikarzom właściwe formułowanie treści. Poradnik zawiera również obszerny słownik pojęć oraz część poświęconą sytuacji osób LGBT+ w Polsce, tak aby odbiorcy i odbiorczynie rozumieli, z czego wynikają proponowane rozwiązania. Autorki i autorzy formułują także dobre praktyki i standardy tworzenia treści, uwzględniające wolę i bezpieczeństwo osób LGBT+ jako rozmówczyń/ców oraz bohaterek/ów publikacji.

Materiał można pobrać pod adresem:

<https://jakmowicolgbt.pl/>



Jak pisać, nie dyskryminując? Przewodnik dla środowiska dziennikarskiego

Dariusz Fedor, Małgorzata Kołaczek, Milena Rachid Chechab,
Joanna Talewicz-Kwiatkowska, Adam Szostkiewicz
Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL, Fundacja Dialog-Pheniben,
Kraków 2016

Przewodnik składa się z pięciu części, w których autorki i autorzy przybliżają temat tworzenia treści dziennikarskich przy zachowaniu uważności na zjawisko dyskryminacji i mowy nienawiści. Pierwsza część poradnika zawiera teksty trójki dziennikarzy – praktyków rozważających zagadnienie mowy nienawiści we współczesnych mediach. Kolejna część przybliży podstawowe definicje, dotyczące wolności słowa i mowy nienawiści. Publikacja zawiera także praktyczne przykłady, rozwiązania, rekomendacje i wskazówki dla dziennikarzy. Przewodnik wzbogacony został o słowniczek pojęć oraz zestawienie przydatnych pozycji literatury pomocnej w zrozumieniu zjawiska mowy nienawiści.

Materiał można pobrać pod adresem:

<https://www.mowanienawisci.info/wp-content/uploads/2016/11/Jak-pisa%C4%87-nie-dyskryminuj%C4%85c.-Przewodnik-dla-%C5%9Brodowiska-dziennikarskiego.pdf>

Raporty dotyczące sytuacji i praw osób dziennikarskich



Raport „Off the record: molestowanie seksualne dziennikarek w polsce”

Nikola Bochyńska, Paweł Prus, Natalia Żaba
Instytut Zamenhofa 2023

W 2021 roku Instytut Zamenhofa rozpoczął badanie mające na celu zdiagnozowanie skali zjawiska molestowania seksualnego i przemocy ze względu na płeć w środowisku dziennikarskim. Projekt zakładał przeprowadzenie dwóch badań: anonimowej ankiety ilościowej CAWI (we współpracy z firmą Kantar Public) oraz badania jakościowego w postaci pogłębionych, anonimowych wywiadów z osobami, które doświadczyły molestowania. Raport prezentuje wyniki obu tych badań.

Jak wskazali autorzy, ze względu na złożoność tematyki i pionierski charakter projektu, Instytut Zamenhofa podjął decyzję o ograniczeniu zasięgu badań wyłącznie do pracujących w mediach kobiet. Zgodnie bowiem z wynikami badań polskich i zagranicznych, osobami doświadczającymi molestowania seksualnego w znaczącej większości są kobiety.

Najważniejsze wnioski raportu:

- Molestowanie seksualne w branży medialnej to znaczny, ale wciąż „niewidzialny” problem. Mimo tego, że z molestowaniem w pracy zetknęło się 59 proc. dziennikarek, to większość przypadków pozostaje nieujawniona. Zaledwie 18 proc. przypadków molestowania jest zgłaszanych.
- Wśród powodów, dla których osoby molestowane seksualnie nie chcą zgłaszać tego faktu pracodawcy, najczęściej pojawiają się wstyd, brak wiary w to, że sprawca zostanie ukarany, lęk przed wykluczeniem społecznym oraz strach przed zemstą ze strony sprawcy.
- W 65 proc. przypadków molestowania seksualnego sprawcą jest przełożony lub osoba na wyższym stanowisku niż ofiara molestowania. W co czwartym przypadku, dziennikarki były molestowane przez osoby spoza redakcji: rozmówców, bohaterów materiałów dziennikarskich lub inne osoby spotkane w trakcie realizacji materiału dziennikarskiego.
- Molestowanie seksualne w środowisku medialnym to nie tylko wizerunkowy problem wydawców i pracodawców: aż jedna trzecia molestowanych seksualnie dziennikarek zmieniła miejsce pracy z tego powodu, wśród innych skutków wymieniane są często mniejsze zaangażowanie w pracę i depresja.

- Z badania przeprowadzonego przez Instytut Zamenhofa wynika, że tylko nieliczni wydawcy w Polsce mają wdrożone wewnętrzne kodeksy zasad oraz odpowiednie procedury na wypadek zgłoszenia molestowania seksualnego. W większości redakcji, dziennikarze nie są szkoleni w tym zakresie.
- Istotnym problemem jest brak reakcji świadków i przełożonych - wśród udokumentowanych przypadków, często powtarza się bagatelizowanie molestowania przez przełożonych lub brak reakcji świadków na niewłaściwe zachowanie innej osoby.

Raport można pobrać pod adresem:

<https://offtherecord.zamenhof.pl/>



Raport „Sexism’s toll on journalism”

Fundacja Reporters Without Borders (RSF, Reporterzy Bez Granic), 2021
Raport w języku angielskim

Fundacja Reporterzy Bez Granic, działająca na rzecz wolności dziennikarskiej, niezależności i pluralizmu na całym świecie, 8 marca 2021 r. opublikowała raport zatytułowany „Sexism’s toll on journalism” („Wpływ seksizmu na dziennikarstwo”), ujawnia skalę zagrożeń związanych z przemocą seksualną i seksizmem wobec dziennikarek oraz omawia wpływ tych zjawisk na współczesne dziennikarstwo.

Spośród 112 krajów, w których przeprowadzono ankietę wśród dziennikarzy na potrzeby raportu, 40 uznano za niebezpieczne lub bardzo niebezpieczne dla kobiet-dziennikarek. Jak wskazują ankietowane osoby, niebezpieczeństwa nie dotyczą tylko tradycyjnej pracy reportera/ki w terenie. Kobiety-dziennikarki napotykać również niebezpieczeństwa w nowych formach pracy reporterskiej, chociażby w Internecie i mediach społecznościowych, jak również w miejscach, w których powinny być chronione, w tym w swoich własnych redakcjach.

Wyniki badania przedstawione w raporcie potwierdzają trendy wskazywane uprzednio przez pracowników RSF, w tym fakt, że Internet stał się obecnie najbardziej niebezpiecznym miejscem dla dziennikarek (zgłosiło to 73% respondentów/ek).

Po Internecie, najwięcej osób biorących udział w badaniu (58%) wskazało miejsce pracy jako miejsce, w którym dochodzi do przemocy na tle seksualnym. Postrzeganie to, zdaniem badaczy, zostało wzmocnione przez rozprzestrzenianie się ruchu #MeToo na całym świecie oraz fakt, że dziennikarki mają z odwagą potępiać ataki seksualne lub molestowanie seksualne w takich krajach jak Stany Zjednoczone, Japonia i Indie.

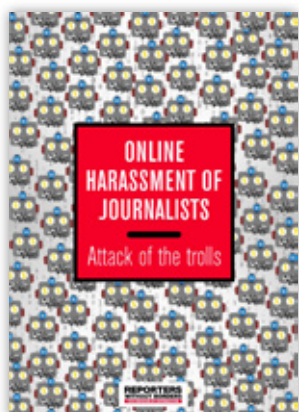
Raport RSF analizuje również wpływ wspomnianej przemocy na dziennikarstwo i to, jak trauma często prowadzi do uciszenia osób jej doświadczających.

jących i ograniczenia pluralizmu w mediach. Oprócz wywoływania stresu, niepokoju i strachu, ten rodzaj przemocy może skłonić dziennikarki do tymczasowego lub trwałego zamknięcia kont w mediach społecznościowych (według 43% respondentek kwestionariusza RSF), autocenzury (48%), zmiany specjalizacji (21%), a nawet rezygnacji z wykonywania zawodu dziennikarza(21%).

Aby zwalczać przemoc seksualną i seksizm wobec dziennikarzy, autorzy wzbogacili raport serią szczegółowych zaleceń dla dziennikarek i dziennikarzy, organizacji informacyjnych i rządów.

Materiał można pobrać pod adresem:

https://rsf.org/sites/default/files/sexisms_toll_on_journalism.pdf



Report „Online harassment of journalists. Attack of the trolls”

Fundacja Reporters Without Borders (RSF, Reporterzy Bez Granic), 2018
Raport w języku angielskim

Reporterzy bez Granic (Reporters Sans Frontières, RSF) wyrażają zaniepokojenie skalą nowego zagrożenia dla wolności prasy, jakim jest masowe nękanie dziennikarzy w Internecie.

Przez kilka miesięcy fundacja RSF dokumentowała nowe ataki online na dziennikarzy i analizowała modus operandi podmiotów chcących zagrozić wolności prasy, będących w stanie wykorzystać najnowsze technologie, aby rozszerzyć swój opresyjny zasięg.

Najważniejsze wnioski raportu:

- Trudno jest ustalić bezpośredni związek między rządami a internetowymi spiskami przeciwko dziennikarzom. RSF zbadała i udokumentowała przypadki nękania dziennikarzy online w 32 krajach, rzucając światło na kampanie nienawiści organizowane przez autorytarne lub opresyjne rządy lub reżimy w takich krajach jak Chiny, Indie, Turcja, Wietnam, Iran i Algieria.
- RSF przeanalizowała modus operandi tzw. „drapieżników” (predators) przeciwko wolności prasy, którzy organizują swoje internetowe ataki na dziennikarzy w trzech etapach:
 1. Dezinformacja: treści dziennikarskie w sieciach społecznościowych toną w zalewie fałszywych wiadomości i treści prorządowych;
 2. Wzmocnienie: wpływ treści prorządowych jest sztucznie wzmacniany przez komentatorów opłacanych przez rząd za publikowanie wiadomości w sieciach społecznościowych lub przez boty, programy komputerowe, które automatycznie generują posty;
 3. Zastraszanie: dziennikarze są osobiście atakowani, obrażani i grozi się im, aby ich zdyskredytować i zmusić do milczenia.

- Te agresywne kampanie cyberprzemocy są również prowadzone przez społeczności osób lub grup politycznych w rzekomo demokratycznych krajach, takich jak Meksyk, a nawet w krajach, które znajdują się na szczycie Światowego Indeksu Wolności Prasy, takich jak Szwecja i Finlandia.
- Konsekwencje są często dramatyczne: wiele osób doświadczających cyberprzemocy, z którymi rozmawiała RSF, stwierdziło, że w odpowiedzi na potoki internetowych nadużyć, których skali nigdy sobie nie wyobrażali, poddawali się swoistej autocenzurze.

W odpowiedzi na te ustalenia fundacja Reporterzy Bez Granic sformułowała 25 zaleceń dla rządów, społeczności międzynarodowej, platform internetowych, mediów i reklamodawców w celu przeciwdziałania tym nowym zagrożeniom cyfrowym.

Raport RSF zawiera również poradnik zatytułowany „Dziennikarze - jak radzić sobie z armiami trolli”, który przypomina dziennikarzom o praktykach bezpieczeństwa cyfrowego, które powinni przyjąć.

Materiał można pobrać pod adresem:

https://rsf.org/sites/default/files/rsf_report_on_online_harassment.pdf

